PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 8 (301) SOBOTA, DNIA 26 LUTEGO 1927 ROK VII.

MISTRZOSTWA POLSKI w NARCIARSTWIE

ZASZCZYTNY TYTUŁ ZDOBYWA NEMECKY PRZED WENDEM i BR. CZECHEM

W TRÓJMECZU WOISKOWYM PATROL POLSKI BIJE CZECHÓW i RUMUNÓW



GOŚCIE CUDZOZIEMSCY NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W ZAKOPANEM

Od lewej siedzą: Rucariano (Rum.), Lexen (R.), Saganescu (R.), płk. Gregor (Czech.), Pugar (Cz.), Stolpe (Szwecja), Carlson (Sz.). Rząd drugi: Bu ak (H. D. W.), Rattay (Austrja), Rejl (Cz.), Woelfkess (R.), kpt. Schesser (R.), Ruszinsky (Cz.), Novak (Cz.), Jouris (Cz.), Nemecky (Cz.), Wendo (H. D. W), Siegel (Cz.), Linstroem (Sz.), Rząd trzeci: Stehlik (Cz.), Nowak (H. D. W.), Huggacz (W.), Bim (Cz.), Holman (Cz.), Berauer (Cz.). W środku siedzi Elli Stiller (Austrja).

Z powszechnem naprężeniem i niezwykłem zainteresowaniem oczekiwane, stanowiące bezsprzecznie największą współczesną imprezę sportową Polski, czwarte z rzędu międzynarodowe zawody narciarskie rozpoczęły się w Zakopanem w dn. 17 b. m. i trwały do dn. 20 b. m. Wypełniły one bogatym swym programem rekordową dotąd cyfrę 4-ch dni i skupiły na startach również rekordową liczbę 180 zawodników polskich, szwedzkich, austrjackich, czechosłowackich, rumuńskich i węgierskich.

Dzień 17 b. m. objął, po raz pierwszy w Polsce urządzony, 50-kilometrowy bieg wytrwałości oraz 30 kilometrowy, patrolowy bieg wojskowy ze strzelaniem.

Trasa „pięćdziesiątki"

Trasa „pięćdziesiątki" wymagająca ogromnego wkładu prac technicznych związała swą pętlicą cały szereg miejscowości podtatrzańskich, co nie było bez znaczenia dla propagandy sportu narciarskiego wśród ludności góralskiej tych okolic.

Wiodła ona: z „Wilcznika", popod Regle, do Kir Miętusich, skąd przez osadę Batorów i grzbiet Gubałówki do Nowego Bystrego, poczem przez wsie Ząb, Biały Dunajec, Bukowinę, Kośne Hamry i Jaszczurówkę z powrotem na Wilcznik. Różnica wzniesień wynosiła przeszło 700 metrów.

Do biegu zgłosiło się 22-u zawodników, z których na starcie zbrakło Dontha, Feistauera, Wilczyńskiego.

Zła pogoda

Wbrew nadziejom, opartym na przepysznem rozsłonecznieniu poprzednich dni, ranek czwartkowy rozpoczął się potężną kurniawą śnieżną, przejmującą zimnem do głębi i miotającą wciąż gęstemi tumanami śniegu. W tych warunkach bieg był nietylko walką z olbrzymią przestrzenią i z konkurencją współzawodników, ale i zmaganiem się z rozszalałemi żywiołami zimy.

To też ukończenie go przez szereg zawodników dowodzi wytrzymałości, hartu i siły woli, zasługujących na najwyższe uznanie.

Na błędnych szlakach

Kilku uczestników biegu w zamieci utraciło kierunek drogi nie jest to jednak wina ani ich, ani też komisji technicznej, gdy bowiem oczy biegnących zasklepiały się lodowemi okowami i gdy ślad narciarski znikał w kilka minut pod pagórkami śniegu — była to „vis major", wobec której człowiek stawał się bezsilnym. Dzięki zaprowadzeniu przez wojskowość połączeń telefonicznych ze stacjami kontrolnemi, zgromadzona na mecie publiczność miała możność dowiadywania się odrazu o przebiegu walki na poszczególnych odcinkach owej gigantycznej trasy.

Przebieg walki

I tak: do Batorowa osiąga najlepszy czas J. Bujak, w Białym Dunajcu prowadzi Kawa, na dalszych etapach wysuwa się coraz bardziej naprzód F. Bujak, Polak z czeskiego Cieszyna, on też ostatecznie pierwszy dochodzi do mety. Czasy następnych zawodników wykazują stosunkowo niewielkie różnice, a zamyka je czas niestrudzonego H. Bednarskiego, który jeszcze raz wykazał niespożytość swych sił żywotnych.

Ci, którzy spasowali.

Podczas biegu odstępują: znakomici długodystansowcy czescy O. Nemecky i Bachtik, oraz z zawodników polskich J. Bujak i K. Schiele. Reszta z prawdziwie bohaterskim uporem przebija się przez zaspy, kurzawę i mgły ku mecie. Osiągnięte w takich warunkach czasy uważać należy za znakomite.

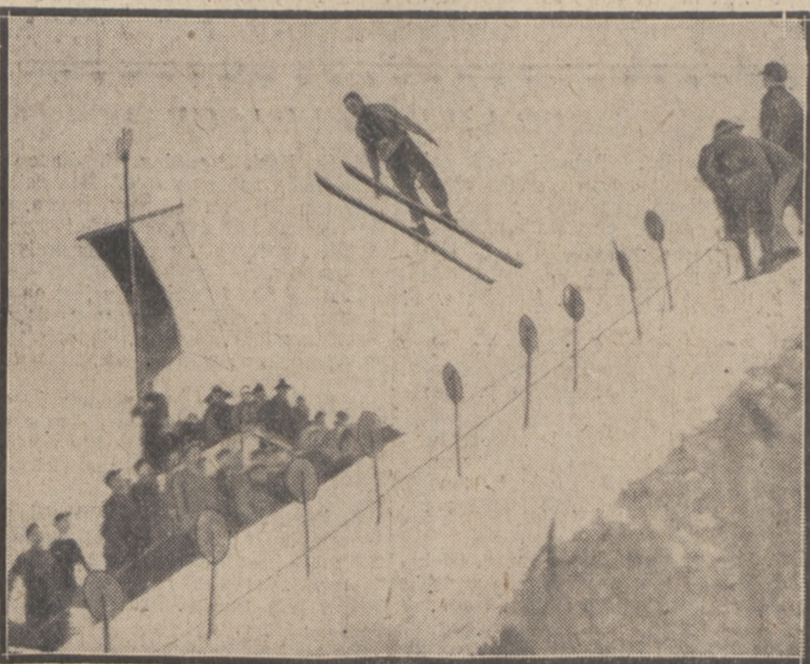
Wyniki techniczne

Wyniki szczegółowe biegu są następujące:

1) Bujak Franciszek (H.D.V. Czsłw.) I kl. 5:45:07; 2) Bujak Franciszek (P. Z. N.) I kl. 5:47:12; 3) Witkowski Szcz. (P. Z. N.) I kl. 5:49:42; 4) Stehlik L. (S. L. Czsłw.) II kl. 5:56:39; 5) Kawa Fr. (P. Z. N.) II kl. 5:57:14; 6) Motyka Zdz. (P. Z. N.) I kl. 5:59:49; 7) Krzeptowski A. II (P. Z. N.) I kl. 6:00:04; 8) Motyka J. (P. Z. N.) II kl. 6:01:53; 9) [illegible] N.) III [illegible] 6:18:12; 10) Bednarski H. (P. Z. N.) „Starsi" 6:40:17. Piwowarczyk J. i Falkowski T. przyszli do mety powyżej czasu maksym. (8 godz.).



FRANCISZEK WENDE (H. D. W.) zwycięzca w konkursie skoków i zeszłoroczny mistrz Polski, w r. b. zaszczytny tytuł oddał w [illegible] Nemec-



SKOK MISTRZA

Cudowny styl i olimpijski spokój podczas szybowania w powietrzu — oto atuty Wendego, któremu na zawodach zakopiańskich dorównał pod tym względem jedynie Szwed Stolpe.



ZIĘTKIEWICZOWA I LOTECZKOWA

triumfatorki 8-klm. biegu o mistrzostwo pań jeszcze raz dowiodły w Zakopanem, że wśród zawodniczek europejskich stanowią klasę dla siebie.

Bieg patrolowy

Z podobnie ciężkiemi warunkami, co w „pięćdziesiątce", mieli do walczenia uczestnicy 30-kilometrowego biegu patrolowego, który obejmował zarówno rozgrywkę w wojskowym trójmeczu Polska — Czechosłowacja — Rumunja, jak i zapasy o mistrzostwo armji polskiej.

Zestawienie polskiego patrolu reprezentacyjnego okazało się nader szczęśliwe i przyniosło w rezultacie jego zwycięstwo nad reprezentacjami armji czechosłowackiej i rumuńskiej. Wprawdzie patrol ów osiągnął czas cokolwiek gorszy od patrolu czeskiego, jednakowoż prowadził on na znacznej przestrzeni i tylko wskutek złamania narty przez jednego ze strzelców umiejscowił się co do czasu jako drugi, natomiast najlepszą celnością strzałów wywalczył sobie w ostatecznej punktacji zaszczytne zwycięstwo.

W biegu wzięło udział 12 patroli, z których jeden tylko nie dotarł do mety.

Trasa

Trasa biegu prowadziła z „Wilcznika" popod Regle, przez Przysłop Miętusi, Dolinę Kościeliską, grzbiet Gubałówki, Bachledzki Wierch, Pardołówkę i Bystre z powrotem na Wilcznik. Szczególne trudności nastręczało strzelanie do tarcz wśród potwornej wichury i zadymki śnieżnej.

Wyniki

Wynik 30-kilometrowego patrolowego biegu wojskowego w trójmeczu Polska — Czechosłowacja — Rumunja:

1) Patrol polski w składzie: por. Woycicki Zbigniew, kpr. Wagner Fr., strz. Czech Wł. i strz. Barthelt E., czas 3:58:45, ilość trafionych strzałów 6, nota 19.900;

2) Patrol czechosłowacki pod dowództwem kpt. szt. Gregora Karela, czas 3:58:10, ilość traf. strz. 5, nota 18.350;

3) Patrol rumuński pod dowództwem por. Saganescu Joana, czas 4:01:05, ilość traf. strz. 4, nota 16.150.

O mistrzostwo armji polskiej

Wynik 30-kilometrowego patrolowego biegu o mistrzostwo Armji Polskiej:

Patrol 3 p. s. p. w składzie: por. Kwaśnica Ed., kpr. Gąsienica Wł., strz. Kopytko i strz. Skupień, czas 4:18:38, ilość traf. strz. 16, nota 20.

2) Patrol 4 p. s. p. pod dowództwem kpt. Spyrtaka St., czas 4:40:44, ilość traf. strz. 9, nota 11'230.

Wojskowy bieg z przeszkodami

Dzień 18 b. m. był dniem wypoczynku dla zawodników cywilnych i wypełniony został jedynie wojskowym biegiem z przeszkodami na przestrzeni 7 klm., od Gubałówki po „Lipki".

I tego dnia srożyła się śnieżyca, skutkiem której przeszkody trzeba było wprost odkopywać ze śniegu, a trasę na nowo wytyczać. W biegu startowało 70 zawodników z armji polskiej, czeskiej i rumuńskiej.

Zwycięzcy

W konkurencji indywidualnej zwyciężyli: 1) szer. Berauer Otto (Czech.) czas 0:27:28; 2) strz. Czech Wł. (3 p. s. p.) 0:27:58; 3) kapr. Gąsienica Wł. (3 p. s. p.) 0:28:43.

W konkurencji patrolowej: 1) patrol polski pkt. 17.900; 2) patrol rumuński pkt. 16.600; 3) patrol czechosłowacki pkt. 16.000.

Po biegu odbyły się ćwiczenia kompanji narciarskiej w natarciu na cofającego się nieprzyjaciela. Ćwiczenia wzbudziły wielkie zainteresowanie i wypadły, mimo niezwykle ciężkich warunków, bardzo dobrze.

„Osiemnastka"

Dnia 19 b. m. był pierwszą częścią właściwej konkurencji o mistrzostwo Polski. Bieg główny, 18-kilometrowy, prowadził z „Wilcznika" popod Regle na Kiry Miętusie, skąd przez Batorów na grzbiet Gubałówki, a następnie przez Sobiczkową i Wałczacki Wierch z powrotem na „Wilcznik". Ponieważ zadymka nareszcie przycichła w nocy i góry rozpowiły się z chmur, warunki śniegowe i atmosferyczne biegu były doskonałe.

150-ciu zawodników na starcie

Do startu zgłosiła się imponująca liczba 150-ciu zawodników cywilnych i wojskowych. Wobec nieprzybycia słynnych „hadewiaków" Dontha i Purkertha, najgroźniejszymi dla naszych wydawali się Szwedzi oraz O. Nemecky, który już tego roku dorzucił do swych dawnych zwycięstw szereg nowych triumfów.

(Dalszy ciąg na stronicy 2-ej)



JÓZEF LANKOSZ (S. N. T. T.), wschodząca gwiazda narciarstwa polskiego, ustanowił nowy rekord skoczni na Krokwi, uzyskując 49-metrowy skok usta...

WIELKIE DNI NARCIARSKIE w ZAKOPANEM

ZAWODY MIĘDZYNARODOWE O MISTRZOSTWO POLSKI I ARMJI

(początek na stronie 1-ej)

Niespodzianka

Dość niespodziewanie jednak najlepszy czas zdobywa Nowak, młody akademik czeski z Pragi, nowa gwiazda wschodząca na horyzoncie narciarstwa czeskiego. O. Nemecky jest drugim z kolei, natomiast Szwedzi: Lindström i Carlsson osiągają czasy stosunkowo znacznie słabsze (Stolpe nie startował z powodu potłuczenia się na skoczni).

Najlepszy z Polaków

Groźni Czesi: Bim, Bachtik i Stehlik dają się pobić naszym, z których najlepszym jest znowu Józef Bujak, mający czas zaledwie o 43 sek., wzgl. 39 sek. gorszy od obu czeskich „superasów". Świetnie bronią barw Polski także: Motyka J., Motyka Z., Czech Br. i Szostacy, a więc nabytek młody i dlatego tem większe budzący nadzieje.

Bujak Fr. odsunął się na nieco dalsze miejsce, zapewne z powodu wyczepania „pięćdziesiątką", a jego imiennik z Cieszyna nie został dopuszczony do biegu z powodu protestu delegatów Czechosłowacji, opartego na nieformalnem zgłoszeniu zawodników przez Karpathen-Verein.

Jeszcze jeden triumf K. Schielego

W klasie starszych znakomity czas wywalcza K. Schiele. Austrjak, Rattay stracił w biegu tym przez zapóźnienie startu blisko 5 min. Reasumując wynik biegu stwierdzić trzeba, że chociaż nie udało się naszym wydrzeć 2 pierwszych miejsc, przecież okazali oni klasę na którą z dumą i wdzięcznością wolno spoglądać i na której można budować nadzieje dalszego zwycięskiego postępu narciarstwa polskiego na arenach międzynarodowych.

Na podobne uznanie zasługuje wysiłek reprezentacyjnego patrolu naszej armji, który w międzynarodowym trójmeczu wojskowym wysunął się na przodujące stanowisko, bijąc tak dumnych ze swego wojskowego narciarstwa Czechów i niespodziewanie dzielnych kadetów rumuńskich.

Bieg płci pięknej

Wpleciony do programu zawodów, bieg pań o mistrzostwo Polski wiódł na 8-kilometrowej trasie od szczytu Gubałówki przez Soliczkową po „Wilcznik", posiadał przeto charakter przedewszystkiem zjazdowy.

Wygrywa go w świetnej formie będąca pani Loteczkowa, uzyskując tem samem tytuł mistrzyni Polski na r. 1926. Dwie reprezentantki Austrji nie okazały się niebezpieczne. Startowało 10 pań, do mety przyszło 9.

Wyniki techniczne

Wyniki 18-kilometrowego biegu o mistrzostwo Polski:

Klasa starszych: 1) Schiele Kaz. (P.Z.N.) 1:40:09; 2) Schiele Al. (P.Z.N.) 1:43:15); 3) Bednarski H. (P.Z.N.) 1:57:33; 4) Falkowski T. (P.Z.N.) 2:22:22.

I klasa senjorów: 1) Nemecky Ottokar (Czechosłow. S. L.) 1:32:25; 2) Bujak Józef (P.Z.N.) 1:33:04; 3) Motyka Zdz. (P.Z.N.) 1;34:35; 4) Wende Fr. (Czech. S. L.) 1:36:47; 5) Bim J. (Czech. S. L.) 1:38:45; 6) Suleja Wl. (P.Z.N.) 1:39:02; 7) Bujak Fr. (P.Z.N.) 1:39:57; 8)- Lankosz J. (P. Z. N.) 1:40:35; 9) Wilczyński St. (P. Z. N.) 1:41:54; 10) Krzeptowski A. I (P. Z. N.) 1:42:20; 11) Carlson G. (Szwecja) 1:42:39; 12) Rattay H. (Austrja) 1:42:48.

Dalsze miejsca zajęli: Witkowski, Sieczka, Lindström (Szwecja), Bachtik (Czsłw. S. L.), Motyka Z. II, Rozmus i Żytkowicz.

II klasa senjorów: 1) Novak Wladimir (Czsłw. S. L.) 1:32:21 (najlepszy czas dnia); 2) Motyka J. (P. Z. N.) 1:33:34; 3) Szostak A. (P. Z. N.) 1:38:22 4) Kawa Fr. (P. Z. N.) godz. 1:38:57. Dalsze miejsca obsadzili: Król E., Kuraś J. i Altrzykowski J..

III klasa senjorów: 1) Czech Br. (P. Z. N.) 1:36:41; 2) Szostak K. (P. Z. N.) 1:37:13; 3) Jabłoński M. (P. Z. N.) 1:46:52, dalsze miejsca: Makowski M., Walczak J. i Michalski St.

Wyniki klasyfikacji ogólnej:

1) Nowak, 2) Nemecky, 3) Bujak J., 4) Motyka J., 5) Motyka Z., 6) Czech Br., 7) Wende, 8) Szostak K., 9) Szostak A., 10) Bim, 11) Kawa, 12) Suleja, 13) Bujak Fr., 14) Schiele K., 15) Król.

18 klm. bieg wojskowy

Wyniki indywidualne 18-kilometrowego biegu wojskowego o mistrzostwo Armji Polskiej dały rezultaty:

I klasa: Strz. Czech Wl. (3 p. sp. p.) 1:40:51; 2) Kpr. Gąsienica Wl. (3 p. sap.) 1:41:20; 3) Kpr. Wagner Fr. (3 p. s. p.) 1:45:40.

II klasa: 1) Strz. Bathelt (3 p. s. p.) 1:48:49.

Międzynarodowe mistrzostwo patroli

Wynik konkurencji międzyarmijnej w biegu 18 klm. o mistrzostwo patroli: 1) Patrol polski (dow. por. Woycicki) pkt. 18'750; 2) Patrol czechosłowacki (dow. kpt. sztab. Gregor) pkt. 18'185; 3) Patrol rumuński (dow. por. Saganescu) pkt. 18'125.

Wynik ostateczny konkurencji międzyarmijnej o mistrzostwo patroli (bieg 30 klm., bieg z przeszkodami, bieg 18 klm.): 1) Patrol polski p. 25'483; 2) Patrol czechosłowacki p. 23'820; 3) Patrol rumuński p. 22'342.

W konkurencji zespołowej o mistrzostwo Armji Polskiej zwycięża patrol 3 p. s. p. pod dow. por. Kwaśnicy.

Wyniki biegu pań

Wyniki biegu pań o mistrzostwo Polski:

I klasa: 1) Loteczkowa J. (K. T. N.) 0::42:26; 2) Ziętkiewiczowa E. (S. N. P. T. T.) 0:47:07; 3) Dubieńska W. (A. Z. S. Kraków) 0:48:48.

II klasa: 1) Bogucka H. (Pogoń) 0:48:28; 2) Pańkowska Ł. (S. N. P. T. T.) 0:52:52; 3) Landówna H. (Sokół) 0:54:16.

Konkurs skoków

W niedzielę, dn. 20 b. m. odbył się na wielkiej skoczni pod Krokwią konkurs skoków, budzący oczywiście najwięcej zainteresowania i gromadzący około 5.000 widzów.

Na starcie najlepsi skoczkowie zagraniczni i polscy, warunki śniegowe doskonałe.

Skoki wahają się przeważnie w granicach 30 — 40 m. i są w ogromnej przewadze ustane.

Asy

Z gości zagranicznych skaczą najładniej Wende, Stolpe, Nemecky i Bim, z naszych bardzo piękną formę wykazują Krzeptowski, Żytkowicz, Lankosz, B. Czech, Sieczka i zapowiadający się coraz świetniej Mietelski.

Zaydel poprawił się znacznie w pewności zeskoku, dobrze skakał Rozmus i Gąsienica.

Rekord skoczni Lankosza

Największą jednak niespodziankę zgotowały skoki poza konkursem o pobicie rekordu skoczni, w których Lankosz wspaniałym wyrzutem osiąga 49 mtr., stwarzając tem samem nowy rekord polski w skoku na nartach. Próbuje obalić ten rekord Wende, skacze jednak „tylko" 48½ mtr.. Efektowny podwójny skok Br. Czecha i Sieczki oraz brawurowy 33-metrowy skok 14-letniego góralczyka Marusarza, kończą pięknym akcentem tegoroczne międzynarodowe zawody narciarskie.

Wyniki skoków

1) Wende Franciszek (H.D.W.) 321.75 (skoki 38, 41, 46), 2) Nemecky Ottokar (Czech) 308, skoki 38, 38, 42, 3) Lankosz Józ. (SNTT) 286.25 (skoki 33, 36, 38 mtr.), 4) Bim (Czech) 284 i pół (34, 36, 39), 5) Zytkowicz (SNTT) 280 i pół (30, 34, 41), 6) Krzeptowski Andrzej I (Sokół) 289 i pół [illegible] 34, 41 mtr.), 7) Rattay (Austrja) 283.25 (35, 31, 39 i pół), 8) Rozmus (Wisła), 9) Stolpe (Szwecja), 10) Lindström (Szwecja), 11) Sieczka St. (Polska), 12) Kańciński Eug. (Polska), 13) Bujak Józef, 14) Kuraś Józef, 15) Witkowski Stef. II-ga klasa: Metelski Wacław (Sokół) 272 (31 i pół, 30, 37 mtr.), Graca Fr. (Sokół) 234 (23, 30, 37), Cukier Fr. (Sokół) 194.50 (25, 25, 25), Szostak, Król, Jalbrzykowski. III-a klasa: Czech Br. (SNTT) 297 i pół (37, 37, 42), Szczerba Ant. (Polska) 242.50 (28, 24, 34), Giewont 213.25 (27, 26, 30), Bachleda, Walczak, Gayduszek (WSC), Stećkow, Hugxecz Geza (Węgry).

Wyniki kombinacji

1) Nemecky Ottokar (Czsłw. S. L.) nota 668.00, 2) Wende Fr. (Czsłw. H. D. V.) nota 643.50, 3) Czech Br. (P.Z.N.) nota 619.25, 4) Bim J. (Czsłw. S.L.) nota 588.65, 5) Lankosz J. (P.Z.N.) nota 574.23, 6) Krzeptowski A. I (P.Z.N.) nota 551.75 7) [illegible] 541.00, 8) Szostak A. (P.Z.N.) 500.75, 9) Bujak J. (P.Z.N.) 498.50, 10) Rozmus Al. (P.Z.N.) nota 484.50, 11) Zytkowicz Wl. (P.Z.N.) nota 476.25, 12) Sieczka St. (P.Z.N.) nota 471.25, 13) Lindström A. (Szwecja) nota 466.50, 14) Król (P.Z.N.) nota 428.75, 15) Kuraś J. (P.Z.N.) nota 392.25.

Nemecky mistrzem Polski

Tytuł mistrza Polski zdobył w ten sposób Nemecky Ottokar (Czsłw. S. L.).

Autografy gości zagranicznych dla „Przeglądu Sportowego"

Polska Skidförbundet och våra nyförvärvade sportkamrater önska vi fortsatta framgångar
W. Stolpe G. Carlsson. A. Lindström

Polskiemu Związkowi Narciarskiemu i nowopozyskanym towarzyszom z zawodów, życzymy dalszych sukcesów sportowych
W. Stolpe, G. Carlsson, A. Lindström.

Viele Grüße von der Polnischen Meisterschaft sendet Ihr F. Wende
Zakopane 20. II. 1927.

Wiele pozdrowień z mistrzostw Polski śle Wasz
F. Wende.

NA DRODZE DO WPROWADZENIA

PRZYMUSU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Kpt. Kuźnicki w ośrodku łódzkim

Mianowany przez M. S. Wojsk. okręgowym instruktorem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego p. por. Kuźnicki przedstawił się osobiście pp.: wojewodzie Jaszczołtowi, prezydentowi miasta, prezesowi Rady Miejskiej, komisarzowi rządu i otrzymał zapewnienie poparcia we wszystkich swych poczynaniach.

W związku z rozpoczętą akcją wychowania fizycznego na terenie Łodzi, w wydziale kultury i oświaty odbyła się konferencja z udziałem referenta wych. fiz. p. Połomskiego i por. Kuźnickiego, gdzie przedyskutowano wszystkie propozycje władz wojskowych i postanowiono wystąpić do władz miejskich z odpowiedniemi wnioskami do zatwierdzenia.

Kuratorjum szkolne idąc na rękę przy organizowaniu ogólnego wychowania fizycznego młodzieży ma oddać do dyspozycji por. Kuźnickiego wszystkie sale gimnastyczne w szkołach łódzkich w godzinach wolnych.

Związek strzelecki na rozpoczętą akcję, pierwszy odpowiedział i pracę nad zorganizowaniem wych. fizyczn. powierzył p. Lobie jako stałemu referentowi sportowemu, przy komendzie związku strzeleckiego.

Kpt. Uhacz w ośrodku katowickim

Kpt. Uhacz ćwiczy! Śląsk przeżywa miłe dreszcze sportowe. Kpt. Uhacz wysłany jako trener—instruktor przez M. S. Wojsk., wziął się do pracy i „jedzie na pełnym gazie". Poza paru kursami nie zaniedbuje sympatyczny delegat i współżycia z organizacjami sportowemi.

W poniedziałek dn. 14.2 r. b. przybył kpt. Uhacz z referatem programowym na pełne zebranie rady sportowej Śląska. W przemówieniu swojem podał zebranym do wiadomości, iż wszelkie kursy i treningi przeprowadzać będzie w dwu grupach: dla zapoznanych A i początkujących B.

Wkrąg swej pracy kpt. Uhacz stara się przedewszystkiem wciągnąć organizacje sportowe, stojące narazie poza P. W. Zamierzony jest kurs gimnastyczno-sportowy 5-tygodniowy z 6-godzinnym dziennym programem w teorji i praktyce. Kursy doraźne mają być prowadzone i w ośrodkach sportowych całego Śląska, nietylko w Katowicach. Podział zostanie uzgodniony z delegatami rady sportowej.

Referat przyjęto z entuzjazmem. W dyskusji wyjaśniono wytyczne współpracy, którą zaczęto z miejsca przez wyznaczenie delegatów rady sportowej. Sprawa ujęta została dobrze.

BOKS w ŁODZI

Jeszcze zawody propagandowe

Czwartkowe propagandowe zawody bokserskie, w sali fabrycznej wielkich zakładów przemysłowych firmy L. Geyer były jednym wielkim sukcesem organizatorów.

Olbrzymia sala była wypełniona po brzegi, tak, iż zaszła potrzeba zamknięcia jej przed rozpoczęciem zawodów.

O ile organizacyjnie zawody stały na bardzo wysokim poziomie, o tyle z przykrością stwierdzić należy, że poziom zawodów sportowy był b. niski.

Na wspaniałym ringu łaskawie użyczonym przez S. S. Union, ustawionym pośrodku sali zaprezentowali się tłumnie zebranej publiczności następujące pary:

W wadze piórkowej: Pietraszek (Kruschender — Pabj.) — Gryff (Sokół — Pabj.). Pietraszek naogół zawiódł. Od mistrza województwa należało się spodziewać walki stanowczo ładniejszej. Przegrana Gryffa do mistrza na punkty jest dla Sokoła dużym sukcesem.

W wadze lekkiej zmierzyli się: Stahl II (Union) — Woźniak (Sokół). Unionista był słabszym, mimo wszystko został uznany za zwycięzcę, gdyż przeciwnikowi odnowiła się stara rana na czole i od dalszej konkurencji musiał się wycofać.

W wadze półśredniej walczył Stahl I (Union) z Galantem (Sokół). Mecz ten zakończył się najzupełniej słusznym rezultatem nierozstrzygniętym.

W przedostatniej parze walczyli: Marczak i Weirowicz, obaj z klubu Kruschender. Nieznany dotąd nikomu Weirowicz, startujący po raz pierwszy w ringu spisał się wcale ładnie. Przez całe trzy rundy trzymał się bardzo dzielnie. Zwycięstwo na punkty przyznano bardziej rutynowanemu Marczakowi.

Ostatnie spotkanie Seidla z Lewandowskim (waga półśrednia) wynagrodziło niski naogół poziom zawodów. Spotkanie trwało wprawdzie zaledwie kilka sekund, ale zaspokoiło najwybredniejszych. Prawdziwy knock-out! I znów Seidel młodziutki pięściarz Unionu załatwia się króciutko z przeciwnikiem. Najpilniejszy z uczniów „długiego Tomka" kroczy śmiało w swym zwycięskim pochodzie. Był to siódmy czy też ósmy mecz Seidla. Jeśli się zważy, że przeciwnik jego był miary niepowszedniej, „otrzaskany" już z niejednym ring'em, bardziej rutynowany, dłużej zaznajomiony ze sztuką pięściarską, jasnem się stanie doniosłość sukcesu Unionisty.

Przebieg walki był krótki. Gong. Podali sobie ręce. Lewandowski zamierza się na przeciwnika lewą, ten przez sekundę się maskuje i nim się ktoś obejrzał, potężny cios prawą zbija z nóg Lewandowskiego, który pada jak kłoda.

Osiem, dziewięć out. Zrywa się gwałtowny huragan oklasków, długo niemilknących. Seidel staje się przedmiotem niebywałej owacji.

Z uznaniem podkreślić należy fakt ustawienia wspaniałego aparatu radjowego na sali, które było czynne podczas przerw.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Zamościanin". Pomysł doskonały. Weźmiemy pod uwagę. Zwiększenie objętości pisma narazie niemożliwe. Dzięki za serdeczne słowa.

P. T. Baran, Kraków. Częste zmiany adresu powodują komplikacje. Ederle przepłynęła kanał La Manche w 14 g. 31 m.

P. Eug. Burjan, Częstochowa. Radzimy adresować: Dyrekcja Cyrku, Warszawa, Okólnik. Adresu p. Pineckiego nie znamy.

P. Rem. Su., Kielce. 1) „Sport" wychodzi we Lwowie. 2) Chcieliśmy urządzić taki konkurs, lecz pomysł ten nie jest do uskutecznienia. 3) Prosimy nadesłać na próbę.

P. Wińcza, maj. Peternów, p. Głębokie. Pod tym adresem jest pan na liście prenumeratorów od 1.1 1927. Poprzednio prenumerował pan pisma zapewne przez urz. poczt., bo na liście pana nie było. Należytość nie otrzymaliśmy. Żądane numery wysłała administracja jeszcze w roku ub. Odpowiedzi udzieliliśmy panu kilkakrotnie.

P. Tad. Cz., Przemyśl. Przykro nam, że nie doszła, wysłaliśmy drugą.

P. Bor. Bursz., Zdołbunów. Bardzo chętnie. Prosimy o próbę.

P. St. Berl. Brześć n. B. Zapewne, że technika znaczy swoje. Bez animuszu, bez chęci walki i zwycięstwa, znaczy jednak o połowę mniej. Sport kształci w równej mierze muskuły — i charakter.

P. Al. Wilb., Otwock. Nie jest on mistrzem na r. 1927. Adresować do dyrekcji Cyrku, Warszawa, Okólnik. Garkowienko bawi w Ameryce, Pinecki w Poznaniu.

P. Ig. Bol., Poznań. Jesteśmy bardzo wdzięczni za uznanie ale listu o „Prz. Sp." nie możemy umieścić. Nie wypada.

P. St. Krusz., Lwów. Odpowiedź damy za tydzień.

P. Edw. Boch., Leszno Wlk. Nie możemy mimo wszystko skorzystać. Brak miejsca — rozstrzyga. Czytaliśmy zresztą w „Kurjerze Poznańskim" omówienie tych rzeczy. Prosimy o wiadomości bieżące.

P. Al. Ch., Kraków. Świetnie! Dziękujemy i prosimy. Tylko rychło!

P. dr. Mac., Kraków. Dziękujemy uprzejmie. Niestety spóźnione. Mimo to korzystamy. Prosimy o pamięć.

P. dr. Em. Br., Warszawa. Nie mamy wciąż jeszcze wiadomości czy list do Berlina już wysłany. Prosimy o porozumienie osobiste.

PIŁKA SIATKOWA

Gry o mistrzostwo Warszawy

Warszawianka — W. K. S. 2:1. Zwyciężają „warszawiacy" dzięki ilości strzelców i zasileniu swej drużyny przez Orłosia, dobrego gracza w ataku. W. K. S. oprócz środkowej partji, w której wygrywa 15:2, grał słabo. Sędzia. T. Chrapowicki.

Polonia — Y. M. C. A. 2:0. Y. M. C. A. niezwykle poprawiła się w grze, czem wywołała dużą konsternację nietylko wśród graczy Polonii, ale i wśród drużyn warszawskich. Wyróżnili się z graczy „błękitnego trójkątu": Weigt i Szretter. Maciński nie jest jeszcze zgrany ze swym zespołem. Sędzia p. Konwerski.

W. K. S. — Orkan 2:0. Orkan pomimo zasilenia swej reprezentacji przez Adamowicza, ulega W. K. S., który dzięki zgraniu i większemu treningowi, odnosi zwycięstwo. Sędzia p. Gomulicki.

Semin. Rzemiosł — Kurmanowa 1:2. Pomimo gry w czwórkę, wygrywa Kurmanowa, dzięki lepszej orjentacji. Z pokonanych na specjalne wyróżnienie zasługuje Świstakówna, zawodniczka pełna poświęcenia i ambicji. Sędzia p. Konwerski.

Konopnicka — Orzeszkowa 2:0. Spotkanie to jedno z najciekawszych w bieżącym sezonie, zakończyło się porażką Orzeszkowej. Dwie te drużyny posiadają najwięcej danych do osiągnięcia tytułu mistrza szkół żeńskich. Z grających wyróżniły się: Cegielska, Anacka, Gawełkiewiczówna i Szmidtówna. Sędzia T. Chrapowicki.

Mirlasowa — Em. Plater 2:1. Po długiej i ciężkiej walce wygrywają wychowawczynie Mirlasowej, mając większą wytrzymałość i lepsze krycie placu. Sędzia p. Skroczyński.

Mickiewicz — II Gimn. Zw. Zaw. 2:0. Z graczy wyróżnili się: Kassenberg, Wójcicki, Lipiński, Żydok i Niewiadomski, słabymi okazali się: Zarzycki i Blecharczyk. Sędzia p. Skroczyński.

St. Kostka — Prażanin 0:2. Valkover.

Rontaler — Niklewski 2:0. Gra nieciekawa, sam wynik niesprawiedliwy i nieodpowiadający faktycznemu stanowi rzeczy.

Niklewski przegrywa, mając w drużynie 3 dobrych strzelców, podczas gdy przeciwnicy mogą poszczycić się tylko jednym — Gutowskim. Sędzia p. T. Chrapowicki.

Z gier wycofała się Varsovia, a została przyjęta Makabi. Obecnie prowadzone są pertrkatacje z Łodzią co do przyjazdu reprezentacji męskiej szkół średnich do Warszawy celem rozegrania meczów: 1) z reprezentacją szkół średnich, 2) reprezentacją uczelni wyższych. Mecze odbyłyby się w pierwszej połowie marca.

*

W Sonsowcu gimnazjum żeńskie T. Ż. Sz. Śr. rozegrało wewnętrzno-szkolny turniej ping-pongowy, który wygrała ucz. kl. VI, Abramczykówna, bijąc w finale Rosenfeldównę 2:0.

Prof. Finkelstein rozwija żywą działalność propagandową sportu w gimnazjach sosnowieckich.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA

K. S. Gwiazda, Rybnik, walczyła z niemieckimi pięściarzami z K. S. Ariston, Raciborz, przyczem Górnoślązacy nie ustępowali bynajmniej Niemcom.

Drużyny stanęły do zawodów w 7 wagach. Na siedem spotkań Polacy zwyciężają 3 razy.

Walczono z następującymi wynikami: waga papierowa: Pfeifer (A.) na punkty bije Mięsoka (G.). Waga musza: Gańczara (G.) pewnie bije Quittka (A.) na punkty. Waga kogucia: Pośpiech (G.) na punkty zwycięża Bugla (A.). Waga piórkowa: Gotombek (A.) pokonał na punkty Bryklinga. Waga półśrednia: Jescha (A.) zwyciężył przez poddanie się Biczysko. Waga średnia: Słosarek (G.) poddał się, zwichnąwszy rękę Kandzio. Waga półciężka: W tej klasie stanęło dwu imienników przeciw sobie. Doskonały Niemiec, chluba Śląska niemieckiego Baron (A.) z Raciborza na punkty pokonał dzielnie i ambitnie opierającego się Barona (G.) z Rybnika.

Na sali blisko 1000 widzów. Organizacja dobra.

*

Zawody o puhar. Zapowiedziano na 20.2 zawody o puhar śląskiego okręgu pol. zw. atl. w Nowej Wsi. Zawody te przeprowadzone będą drużynowo pomiędzy klubami: „Gladjator" Pawłów, „Gwiazda" Rybnik, „Olimpia" Janów, „Siła" Szopienice, „Sokół II" Katowice, „Siła" Chwałowice, Drużyna „Powstańców Śląskich" Nowa Wieś. Zawody budzą duże zainteresowanie, bo drużyny niektórych klubów są w doskonałej formie.

PIŁKA NOŻNA w POZNANIU

Ostatnia niedziela przyniosła wbrew programowi natury, która obdarzyła nas dość ostrym mrozem (5 stopni) i zapraszała wprost do sportów zimowych — kilka mało interesujących rozgrywek w piłkę nożną, bez żadnych zresztą niespodzianek. Najciekawsze z tych spotkań było „Warty" z 58 p. p.

„Poznania" — A. Z. S. 5:2 (1:2). Bramki zdobyli dla A. Z. S-u obie Buszkiewicz, dla „Poznanii" 3 Niedzielski, 2 Heim.

„Legja" — „Sparta" 1:1. „Legja" powinna była wygrać, jednak nie dopisywało jej szczęście. Sędziował p. Turkiewicz.

Warta — 58 p. p. 4:0 (2:0). Wynik ten jest dla wojskowych zupełnie zaszczytny tem więcej, że gra cały czas była otwarta, a przytem atak ich pod bramką grał bez szczęścia. Drużyna mistrza D. O. K. jest w dość dobrej formie i znać na niej regularny trening. Sędziował p. Brzeziński. Publiczności 500 osób.

Banaszkiewicz (Pogoń) wyrabia się na jednego z najlepszych napastników Poznania. Nadmienić przytem należy, że jest on również doskonałym lekkoatletą.

A. Z. S. (Poznań), po półrocznej przeszło przerwie zorganizował na nowo drużynę piłki nożnej, w której szeregach grają między innymi Moskal z K. S. „Lublinianka" i Kwaśniewski z Ł. K. S. Łódź. Drużna stoi narazie na poziomie dobrej B-klasy.

AKADEMJA BOKSERSKA w LUBLINIE

Staraniem A. Z. S. Lublin odbyła się w niedzielę 20 b. m. w lokalu kina „Corso" wielka Akademji Bokserska z udziałem zawodników z Warszawy.

Akademia rozpoczęła się prelekcjami por. Berskiego i Wiktora Junoszy, poczem odbyły się następujące mecze:

Gazicki (AZS. Warszawa) — Bartel (AZS. Lublin), wygrywa pierwszy na punkty w 3 rund..

Dąbrowski (YMCA) — Gutkowski (YMCA). Walka przerwana w 2 rundzie na korzyść pierwszego, wobec kilku przypadkowych fauli partnera.

Ryś (YMCA) — Jastrzębiec (AZS. Warszawa). Wygrywa pierwszy wobec dyskwalifikacji przeciwnika w 3 rundzie.

Poza powyższemi meczami odbyły się dwie walki pokazowe. W pierwszej udział wzięli znany bokser i instruktor Ran i amatorski mistrz Warszawy Reutt, w drugiej por. Berski i Wiktor Junosza.

Akademja wzbudziła znaczne zainteresowanie publiczności i doskonale spełniła swą rolę propagandową.

Na ringu sędziowali por. Berski i P. Kurnicki.

—o—

A. Z. S. Lwów należy do rzędu najsprężyściej działających towarzystw sportowych. Liczy 900 członków i 11-cie sekcyj, w których ćwiczy 640 czynnych sportowców.

Co słychać w stolicy

Zawody łyżwiarskie dla młodzieży. W jeździe szybkiej panów bieg 500 m. wygrał Napieracz (1:09.8) przed Glatem (1:10.8) i Kowerskim (1:11), bieg 1500 mtr. wygrał Napieracz (3:43.8) przed Rokoszem (3:58.4) i Glatem (4:08.2); bieg pań 500 mtr. wygrała Dudzińska 1:43.

W jeździe figurowej konkurs panów wygrał Noskiewicz przed Kottem, Gromkowskim i Wolańskim, a konkurs pań wygrała Levy-Lasota przed Goldfederówną Z. i Goldfederówną W.

Mecz piłki nożnej Ascola — Jutrznia rozegrany na boisku Skry przy 8 stopniach mrozu dał wynik 6:1 (1:2). Bramki zdobyli: Kratka (2), oraz Kirszenstein, Hirsz, Kowel i Frenzel. Sędzia p. Gryfenberg.

Stadjon sportowy w Szczęśliwicach pod Warszawą jest już na ukończeniu. Niebawem wydział techniczny magistratu ogłosi konkurs na opracowanie architektoniczne stadjonu. Stadjon ma być oddany do użytku jeszcze w r. b. Pomieści on 25.000 widzów. Będzie on posiadał nader dogodną komunikację z centrum miasta, albowiem przy samym stadjonie przewidywany jest przystanek budowanej obecnie kolei Warszawa — Grodzisk. Publiczność będzie mogła dojeżdżać do stadjonu również tramwajami do rogu ul. Opaczewskiej, oraz koleją do st. Szczęśliwice.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń. Rozgrywki piłkarskie o puhar: Austria — Nicholsen 4:2 (1:1); Brigittenau — Sportklub 4:1 (1:1); Rudolfshügel — Frem 4:0; Floridsdorf — Donau 3:2 (2:0); Rapid — Akademia 4:0 (3:0); W. A. C. — Simmering 1:0 (0:0); Admira — Hertha 6:1 (3:0).

Mecze towarzyskie: Slovan — Hakoah 2:1 (0:0), oraz Wacker — Austria 4:2.

Praga. Druż. komb. Sparty i Slavii — Victoria Žižkov 5:3 (4:1); D. F. C. — Nuselsky 3:2 (2:1); Vrsovice — Kladno 2:1 (2:1); Meteor VIII — Cechie VIII 1:0 (1:0); Liben — Cechie, Karlin 3:1 (1:1).

Budapeszt. — Ferencvaros — Vienna 1:0 (1:0). Mecz o mistrzostwo Sabaria — Hungaria 1:0 (0:0).

Mecze o puhar: Pocztowcy — III Kerulet 8:2 (5:1) oraz Ujpesti — Csepel 9:1 (3:0).

Medjolan. Czechosłowacja — Włochy 2:2 (2:1). Bramki dla Czechów zdobyli: Puc i Silny, a dla Włochów — Limonaci i Balancieri. Sędziował Braun z Wiednia. Widzów 30,000.

*

Angielska reprezentacja amatorska odbędzie w maju tournee po Europie z następującym programem: 11-go — Belgja 14-go — Luxemburg, 17-go — Szwajcarja, 20-go — Włochy, 26-go — Francja.

Diener — Van der Beer. W Dortmundzie odbył się dn. 14 b. m. mecz bokserski między ex-mistrzem Niemiec, Fr. Dienerem i mistrzem Holandji, Van der Beerem. Po 12-to rundowej walce zwyciężył na punkty Diener.

PO DRUGIEJ STRONIE METY

ZAWODNICY o SOBIE i ZAWODACH

WYWIADY „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“

Zawodnik jest dla nas czemś obcem czemś tajemniczem, o czem dowiadujemy się wtedy dopiero, gdy stworzy pewne fakty — wyniki. One to nas interesują i oświetlają jego sylwetkę, ginącą dotychczas wśród setki szarej masy zawodniczej.

Sam bieg, czy skok, lub wreszcie jedno i drugie, przemawiające zazwyczaj najskromniejszem i najbardziej lapidarnem ujęciem w suche cyfry wyników — jest dla zawodnika epopeją przeżyć i wzruszeń.

W skromnych cyfrach zamyka się neraz bohaterskie zmaganie się z szeregiem niespodziewanych, drobnych a dokuczliwych przygód i przypadków. To też dla czytelników bardzo ciekawe jest takie spojrzenie pod podszewkę, cloć chwilowe znalezienie się w skórze, sercu i mózgu bohaterów wielkich zmagań sportowych.

Zaczynamy od naszych gości ze Skandynawji.

Co mówią Szwedzi

Wilhelm Stolpe, nasz stary znajomy, dwuletni z rzędu trener P. Z. N-u, przyjechał w tym roku ze swoimi dwoma towarzyszami, by odwiedzić Polskę i bronić tytułu mistrza Lwowa. Jak wiadomo tytuł ten pojechał ponownie do Sztockholmu. Wywiózł go Ala Lindström.

O sobie mówi Stolpe, że w tym roku nie posiada odpowiedniego treningu w biegach i jedynie trenował skoki. Przy próbnym skoku w przeddzień zawodów upadł tak fatalnie, że uszkodził sobie nogę i nie mógł wziąć udziału w biegu. W skoku mimo ostrożności i mimowolnej rezerwy, płynącej z doznanych obrażeń, wykazał pierwszorzędne zalety. Postępy Polaków bardzo podobały się Stolpemu i mówił, że zrobiliśmy wielki krok naprzód.

Carlsson i Lindström, dwaj towarzysze Stolpego mówią jedynie po... szwedzku. Podobały im się skocznie — poza tem Lwów i, jak mówią, „kaloos flicka“, czyli poprostu — Polki.

Czechosłowacy

Minęły te czasy, kiedy Czesi przyjeżdżali do nas po pewne laury i łatwe sukcesy. Dziś muszą walczyć usilnie o każde lepsze miejsce.

Ottokar Nemetzky, zdobywca tytułu mistrza Polski i bezsprzecznie najlepszy zawodnik czeski, przed biegiem na 50 klm., kiedy miał jako numer czwarty ruszać drugi ze startu, zakonkludował: „szpatny sneh“. Śnieg był istotnie szpetny — a Nemetzky po kilkunastu kilometrach biegu odstąpił.

Vladimir Nowak, zwycięzca biegu na 18 klm. o mistrzostwo Polski, przyznaje otwarcie, że szło mu tak, jak nigdy. Dał ze siebie wszystko.

Bachtik, jeden z najlepszych czeskich biegaczy, który zdobył następne miejsce po Donthcie w mistrzostwie Czechosłowacji i w Cortina d'Ampezzo, jest człowiekiem interesownym. Podczas 50 klm. stwierdził, kiedy go dopędził Witkowski, że „to sem ne oplati“ i od biegu odstąpił.

Stehlik miał pecha. Podczas biegu 18 klm. złamał obie narty, w konkursie skoków fatalnie upadł. Przy życiu trzyma go wynik w biegu na 50 klm.

Bim, najpopularniejszy w Czechach zawodnik, jest jak zwykle uśmiechnięty, i jak zwykle nie wiele mówi. Lubi odnawiać stare znajomości z poprzedniego pobytu swego w Polsce i z Janskich Łaźni.

H. D. W. — Wende

Jedynym prawdziwym przedstawicielem H. D. W. był Franciszek Wende, jeden z najlepszych skoczków Europy, zeszłoroczny mistrz Polski. Wende ze swojego wyniku w biegu jest bardzo zadowolony. Uzyskałem czas, jak na brak treningu w biegu, nadspodziewanie dobry. Co do skoków, to z powodu rozbicia nogi przy próbnym skoku na Kahlbergu, nie mogę w powietrzu się łamać i wskutek tego skaczę krócej.

Zapytany czemu nie przyjechali inni z H. D. W-u, odpowiada, że Donth jest chory, a Purkert obecnie pada w skoku. Co do tego ostatniego, to należy sądzić, że Purkert zadowolił się mistrzostwem Europy, zdobytem w Cortina d'Ampezzo i nie chciał robić Wendemu konkurencji.

Jeśli idzie o skocznię — to Wende jest zapalonym miłośnikiem Lwowa. Twierdzi nstawicznie, że mimo wąskiego zeskoku, co jest łatwe do poprawienia, jest to najłatwiejsza skocznia, na jakiej skakał. Zeskok jest tak świetnie profilowany, że właśnie według niego powinno się naprawić Krokiew, gdzie im dalej, tem jest mniejsze nachylenie, zamiast, żeby było naodwrót. Skoków powyżej 40 metrów naprawdę niepodobna jest ustać.

Rumuni

Z reszty gości wszelkie oczekiwania nasze przeszli Rumuni. Znając narciarzy rumuńskich, którzy dawniej reprezentowali barwy swego państwa, odnosi się wrażenie, że patrol wojskowy skupił w sobie to, co tylko Rumunja miała najlepszego.

Biegali nadspodziewanie dobrze, a nie skakali, bo na wielkiej nowozbudowanej u siebie skoczni w Sinaja nie nicli ustanego skoku..

Zaimponowała im Krokiew, a najbardziej chyba trener Aas, o którym dużo wiedzą. Wielkie wrażenie zrobiło na nich ściąganie dobrych trenerów.

Reprezentaci Polski

Nasi zawodnicy mówią dużo — chociaż nie wszyscy.

Józef Bujak należy do mniej mówiących. Twierdzi, że zrezygnował z 50 klm. z powodu ponownego uszkodzenia rozbitej nogi. Na 18 klm. szło się „nieźle“.

Juljan Motyka młody zawodnik, który się kroi na świetnego biegacza uzyskał drugi czas z Polaków, mimo przeżytego dramatu. Na 10 klm. zgubił kółko z kijka. Naturalnie, że wskutek głębokiego śniegu odbiło się to na wyniku.

Szczepan Witkowski, olimpijczyk i chluba Lwowa, dziwi się tylko dwu rzeczom: temu, że nie może się zmęczyć podczas biegu i temu, że przyszedłszy za K. Schielem, zmylił trasę biegu 50 klm.

Schiele odstąpił, a żelazny Szczepan mijał dwu Franciszków Bujaków, którzy byli przed nim, chociaż go całkiem nie mijali.

Naturalnie, że w biegu 18 klm. nie mógł pech ominąć Szczepka, gdyż złamał nartę i biegł na jednej narcie 1½ klm., aż mu żołnierz pożyczył drugiej.

Franciszek Kawa wszedł dzięki ostatnim wynikom do arystokracji zawodniczej. Potrafi ze siebie podczas biegu dać wszystko.

Każdy wynik swój tłumaczy: narazie lepiej nie mogłem — później będzie lepiej. Dowodem postępu jest dla niego pokonanie na 18 klm. Franciszka Bujaka o całą minutę.

Bronisław Czech, nasza największa nadzieja i przyszłość wyszedł jak na swój wiek znakomicie. Ma przed sobą dużo czasu i dużo zwycięstw.

Narazie — nim jest grzecznym, ujmującym chłopcem — zostanie przykładem mistrza i wzorem dla innych.

O sobie milczy przez skromność. Byłby biegł lepiej — tylko podczas biegu odmroził sobie ręce.

Andrzej Krzeptowski I jest mistrzem w każdym calu. Mówi chętnie o wszystkiem, prócz siebie. Za niego mówi nazwisko i wyniki.

Stanisław Sieczka, słynny skoczek był niezadowolony — powiedział tylko: nie szło!

Joszcze tylko jeden

Tym jednym jest Franciszek Bujak (H. D. W.), zwycięzca biegu 50 klm. Przez niego mówi żal. Ponieważ zgłosił go do zawodów Karpatenverein, a nie H. D. W. lub Swaz, przeto nie dopuszczono go do 18 klm.

Jest to wielka krzywda dla zawodnika tej klasy.



BRONISŁAW CZECH,
najlepszy z Polaków, w mistrzostwie zajął trzecie miejsce.



START CARLSSONA
Znakomity narciarz szwedzki Carlsson, oczekuje sygnału startera, którego funkcję pełni p. Facher. Obok nasz korespondent prof. dr. Świerz



TADEUSZ ZAYDEL,
zdobył 1-sze miejsce w konkursie skoków o mistrzostwo armji.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

POWSTANIE OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO W BYDGOSZCZY

W dn. 13 b. m. odbyło się w Bydgoszczy pierwsze zebranie organizacyjne Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Kluby pomorskie, które do tej pory w dziwny sposób zaniedbywały ten piękny sport, dziś, naskutek inicjatywy prof. Albrychta, zabrały się z zapałem do pracy.

Zebraniu przewodniczył vice-prezes Polskiego Związku Pływackiego, p. Majcher. Po przyjęciu do wiadomości statutu Związku Okręgowego, nadesłanego przez P. Z. P., wybrano zarząd Związku, którego prezesem został prof. Albrycht, vice-prezesami zaś pp. Macki i Bączyński. Na zakończenie zebrania, sekretarz P. Z. P. p. Semadeni wygłosił referat o organizacji i kierunkach nowoczesnego sportu pływackiego zagranicą i w Polsce.

Z pośród 14-tu klubów tego najmłodszego okręgu P. Z. P. na pierwsze miejsce wysuwa się Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Toruński Klub Wioślarski, Toruński Klub Sportowy, K. S. Kopernik z Bydgoszczy, Sokół z Grudziądza i inne.

Zaznaczyć trzeba, że nowy okręg liczy dziś już prawie jedną trzecią wszystkich klubów zrzeszonych w P. Z. P., a wobec wielkiego rozmachu, z jakim zabrano się tam do pracy i wobec świetnych warunków terenowych, liczyć się można z tem, że wkrótce Pomorze stanowić będzie liczebnie połowę Polskiego Związku Pływackiego.

ZAKOPANE w BIAŁEJ GORĄCZCE

Zawody — przez szybę u Trzaski

Zakopane przeżyło cztery dni somnambulizmu narciarskiego. Pół sen, pół jawa, ni pies, ni wydra, coś nakształt... wielkiej, poważnej imprezy sportowej.

Pensjonaty, hotele i wszystkie staroświeckie izby góralskie, pamiętające czasy Jana Kazimierza, nabite przybyszami.

Między nami mówiąc, całe to zakopiańskie narciarstwo, które walczyło niedawno z „najlepszą“ klasą zagraniczną jest jednym zwarjowanym „szusem“, od którego normalnemu obywatelowi mdło się robi i spokojniś z dolin przeżywa takie emocje, jakby sam we własnej osobie leciał na łeb z Gerlachu wprost na Krupówki.

Nie jest to bynajmniej przesadą. Dzikie i obłędne wyrazy twarzy obserwowało się co krok przez te cztery dni zawodów.

Czy było tego powodem zimno, huragany, śnieżyce, czy tym podobne właściwości amundsenowsko - polarnych klimatów, ręczyć nie można. Może proste ogłupienie tem całem zwarjowanem narciarstwem, a może poprostu zmiana warunków istnienia wyciągniętego z pod kołdry i puszczonego w przestrzenie śnieżne obywatela jednej z pięciu szlachetnych stolic polskich.

Choć patrzymy na to od lat paru, przyznać trzeba, że Zakopane dostaje podczas zawodów międzynarodowych jakiejś gorączki, trzęsionki, czy czegoś podobnego.

Narciarze włażą sobie i bliźnim na głowy, rekwirują kwatery, stoliki w kawiarniach, i co ładniejsze kobiety będące pod ręką. Na opasłych brzuchach różnych widzów tryska kolorami miljon barwnych, jak kwiaty swetrów i tym podobnych pulowerów.

Wszystkie szyby oklejone „urzędowemi“ sprawozdaniami wyników.

Kręci się we łbie niejednemu staremu narciarzowi, a cóż dopiero np. dr. Piastce z Lublina, czy Suwałk!

Pięćdziesięciu poważnych panów (Boże, co za wysokie figury, nie dotykaj!) z organizacji, komisji, kancelarji, biur i urzędów nieszczęsnych zawodów kręci się w kółko, chodzi błędnie z przegadania, przemarznięcia i przepicia, a wszystko razem nazywa się tworzeniem nowego, potężnego ruchu społecznego, zwanego — sportem!

Sam jestem zakutym sportowcem od dziecka, więc mi wybaczą nieba ten przejaskrawiony obrazek.

A teraz przejdźmy do samych zawodów, czyli ich strony „techniczno-sportowej“.

Odrzuciwszy międzynarodową straszliwą czasami gwarę dziennikarsko-sportową, trzeba przyznać, że „bój“ był zacięty.

Na 18 km. potykali się przeważnie starzy znajomi z zagranicy (Ratay, Nemecky O., Wende; Bim).

I oto, jak często bywa niespodzianka! Niepodobny do słoniowatego Lindströma (Szwecja), ani kołyszącego się z nogi na nogę, jak wielbłąd w pustyni, również Szweda Carlssona, niepozorny, cichutki Nowak (tym razem Czechosłowacja), wyszedłszy bez teatralnych hocków-klocków ze startu przyszedł cichutko do mety i nabił wszystkich, nawet O. Nemeckiego, który jest prawdziwym strachem na nasze wróble narcarskie.

Z naszych mistrzów sprostał obu Czechom z sekundowemi różnicami jedynie Józef Bujak, biorąc rewanż za pięćdziesiątkę, którą wogóle wszyscy w duchu przeklinali.

Wojska nasze, rumuńskie i czeskie rozszalały się w ciągu tych czterech dni w najrozmaitszych konkurencjach patrolowych, indywidualnych, zjazdowych, podbiegowych i dla kompletu „skokowych“.

Z opresyj tych wyszliśmy obronną ręką, zajmując pierwsze miejsca przed Czechosłowacją i Rumunją.

— Znowu rewanż za zeszłoroczną porażkę w Czechach.

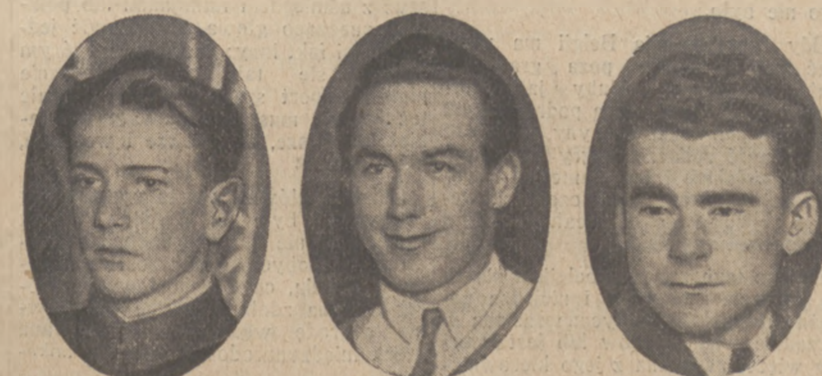
Bo w sporcie, a szczególniej w narciarstwie to tak: raz ja na wierzchu, raz on na wierzchu. Tylko z fenomenalnym Wendem jest inaczej, bo on jest w mistrzostwie Polski ciągle na wierzchu i daje naszym mistrzom tęgie cięgi.

Cóż na to poradzić. Trzeba mieć takie dzikie, błyszczące, jak u kota oczy, jak ma Wende, które się nie zlękną, jak to bywa jeszcze z wielu naszymi skoczkami pięćdziesięciometrowej przestrzeni śnieżnej w którą się skacze — no i poza tem talent i technikę.

Gdy zalety te posiądą nasi mistrzowie, wtedy, strach pomyśleć! Zakopane zamieni się w parę nart, na których Sieczka wyleci w rekordowym skoku w nieskończone przestrzenie, by krążyć, jak milczący, ponury meteor, nad rozszalałym sportami światem.

Tylko Thulin - Thans, będzie płakał w kąciku norweskim z żalu, jak Ziętkiewiczowa pobita trzeci raz przez mistrzynię Polski na r. 1927, Loteczkową, która się podobno teraz nawet samej Polonkowej nie boi...

J. M. Rytard



TRZECH MISTRZÓW
Novak (C. S. L.) 18 klm., Nemecky, mistrz Polski, Bujak (H. D. W.) 50 klm.

SKOKI — PRZEZ RADIO

„Świadkiem“ ostatnich skoków na Krokwi mogła być — bez mała — cała Polska.

W niedzielę o godz. 12-ej w słuchawkach radjoamatorów zabrzmiało zawołanie:

— Hallo! Hallo! Polskie Radjo! Zakopane!

Instytucja nasza podjęła istotnie wspaniałą myśl, godną najpierwszych centrów świata. Na trybunie sędziowskiej na Krokwi zainstalowano mikrofon, który był połączony bezpośrednim kablem telefonicznym z stacją radjową w Warszawie. Specjalni speakerzy na skoczni zakopiańskiej ogłaszali po polsku i po francusku każdy skok, — nazwisko zawodnika i uzyskany wynik.

Nikłe słowo pochwycone przez mikrofon biegło kablem przez olbrzymią, 500-kilemetrową przestrzeń do Warszawy.

Tu, na stacji radjowej, dźwięki powiększone miljonkrotnie przez amplifikatory, przesyłane były na stację nadawczą i niewidzialną drogą fal powietrznych rozbiegały się po całej Polsce.

Zaiste, wspaniały pomysł!

Drżenie ogarniało słuchacza, gdy speaker sygnalizował skok Czecha, Lankosza, Zytkowicza, Krzeptowskiego. Czy dotrzymają miejsca Wendemu, Nemeckiemu, — czy może uda się im prześcignąć mistrzów?!

Gdy wkońcu Lankosz skoczył 49 m. i pobił rekord skoczni, słuchaczów dobiegł odgłos oklasków i okrzyków tłumu widzów. Chciało się też bić oklaski i wołać: brawo, brawo!...

Poprzez 500 klm., poprzez olbrzymie przestrzenie...

SPRAWY ORGANIZACYJNE

ZE ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW

W niedzielę odbyło się plenarne posiedzenie zarządu Z. Z. Odczytano sprawozdania komitetu wykonawczego, finansowe, komisji wystawowej i funduszu olimpijskiego. Rozpatrzono sprawę rady naukowej W. F., kwestję przygotowań przedolimpijskich, wprowadzenie odznaki państwowej i kart zdrowia.

Co do spraw P. Z. P. N., to kwestje pieniężne odłożono do następnego zebrania z powodu nieprzybycia przedstawiciela P. Z. P. N. p. Wojakowskiego.

Na walnem zebraniu P. Z. P. N-u będzie obecny inż. Christelbauer, który przedstawi postulaty Z. Z. w sprawie ligi. Zarząd Z. Z. nie życzy sobie, aby w łonie P. Z. P. N-u odbywały się jakieś tarcia, podrywające jedność związku, a co do reformy systemu rozgrywek — Z. Z. uważa to za wewnętrzną sprawę P. Z. P. N-u, zaznaczając jednak, że nowy system nie powinien zagrażać utrzymaniu czystego amatorstwa.

NOWE WŁADZE P. Z. L. A.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu P. Z. L. A. nowoobrani członkowie rozdzielili pomiędzy sobą funkcje w ten sposób: kpt. Misiński (prezes), Paruszewski i mjr. Glabisz (viceprezesi), Rothert (sekretarz) Weintal (skarbnik), Pawłowski, kpt. Dorożyński, kpt. Kobos i kpt. Machowicz (członkowie wolni), mjr. Glabisz, Frenkiel, Paruszewski, Wiśniewski i Weintal (komisja sportowa), Paruszewski (referat kobiecy).



ZWYCIĘSKI PATROL POLSKI
pod dowództwem por. Wójcickiego pokonał w trójmeczu wojskowym Czechosłowaków i Rumunów



CZETWERTYŃSKI NA RIWIERZE
Miss Haylock i Czetwertyński po spotkaniu z hr. Schulenburg i Prasada 4:6 i 6:8.



WOJSKOWY PATROL RUMUŃSKI
w którym wybijali się trzej bracia Rucariano, zdobył sobie powszechną sympatję widzów

Mistrzostwo łyżwiarskie Europy

Ostatnio odbyły się w Sztokholmie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo Europy. W zawodach wzięli udział łyżwiarze tylko trzech państw, a m'anowicie 8 Norwegów, 5 Szwedów i 4 Finnów.

Spodziewano się zaciętej walki pomiędzy mistrzem olimpijskim Thunbergiem a zeszłorocznym mistrzem świata Ballangrudem i nowym mistrzem norweskim Evensenem.

Tymczasem Thunberg zawiódł zupełnie w długich biegach wskutek niedotrenowania, a mistrzostwo Europy zdobył Evensen.

Poszczególne wyniki były następujące:

500 mtr.: 1) Thunberg (F.) 45.4, 2) Evensen (N.) 46.4, 3) Larsen (N.) 46.6, 4) Ballangrud (N.) 47.4, 5) Olsen (N.) 47.4. Dziesiąty Staksrud posiadał czas 48.4 s.!

1500 mtr.: 1) Thunberg 2:29.2, 2) Evensen 2:30.9, 3) Ballangrud 2:31.2, 4) Moen 2:31.8, 5) Larsen 2:33.3.

5000 mtr.: 1) Evensen 8:59.8, 2) Carlsen 9:03.5, 3) Ballangrud 9:05.2, 4) Skutnabb 9:06.9, 5) Staksrud 9:07.3.

10000 mtr.: 1) Evensen 18:38.4, 2) Carlsen 18:40.4, 3) Skutnabb 18:51, 4) Bloomquist 18:56.3, 5) Staksrud 19:00.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostwo Europy zdobył Evensen z 371.6418 punktami przed Thunberg'em (369.8611 pkt.) i Ballangrudem (365.5263 pkt.).

Mistrzostwa świata odbędą się w dn. 26 i 27 b. m. w Tammerforsie.

*

Ameryka myśli już o X Olimpjadzie. Do kongresu U. S. A. wpłynęły już wnioski o wyasygnowanie kredytów na budowę stadjonu olimpijskiego w Los Angelos. Stadjon ten ma pomieścić 100 tysięcy widzów. Równocześnie z Olimpjadą organizuje się w Los Angelos wielka międzynarodowa wystawa oraz uroczystości, związane z 200-leciem urodzin Washingtona.

Kleinadel i Czetwertyński we Francji

Tennis'ści polscy w walce z pierwszą klasą europejską

Pamiętamy jeszcze wielki sukces Kleinadla w meczu z J. Borotrą przed kilku miesiącami w Paryżu.

Po turnieju tym Kleinadel zaprzestał treningu, ożenił się i miał podobno już na stałe porzucić rakietę.

Najlepszy technik tennisowy Polski nie dał jednak za wygraną i ostatnio wziął udział w turnieju tennisowym o międzynarodowe mistrzostwo Francji na kortach krytych w Paryżu .

Mimo braku treningu, Kleinadel potrafił niespodziewanie pewnie rozprawić się z renomowanymi tennisistami.

W pierwszej turze trafił on na jednego z najlepszych tennisistów Paryża, Buzeleta. Kleinadel utracił wprawdzie pierwszego seta w stos. 3:6, lecz wygrał zdecydowanie pewnie trzy następne 6:3 6:1 6:4. Pod względem techniki Polak górował znacznie nad swym przeciwnikiem.

W drugiej turze naprzeciwko Kleinadla stanął mistrz odległego Chile, najlepszy może gracz południowej Ameryki Toralva. Spodziewano się łatwego triumfu egzotycznego szampiona, bo przecież Toralva podczas turnieju „Coupe de Noel" w Paryżu uległ tylko nieznacznie mistrzowi świata — Lacostowi, wygrywając przytem jednego seta.

Tymczasem stało się inaczej. Kleinadel, wbrew wszelkim przewidywaniom, zmiażdżył formalnie przeciwnika, bijąc go w bezapelacyjnym stosunku 6:2 6:3 6:2. Kleinadel grał przez cały czas z niezwykłym spokojem i miał widoczną przewagę nad Toralvą, którego trzymał stale w szachu, prowadząc ciągle grę. Jego serwisy, drajwy i voleje były bardzo dokładne, a szybkie tempo narzucone przez Polaka, oszołomiło kompletnie Chilijczyka.

Po zwycięstwie nad Toralvą Kleinadel spotkał się w ćwierćfinale z Thureysenem, który w poprzedniej turze zwyciężył znanego Guillemota.

I teraz spodziewano się porażki polskiego tennisisty. Okazało się jednak, że Kleinadel znajduje się obecnie we wspaniałej formie, to też Thureysen zeszedł z kortu pokonany 6:3 6:2 5:7 6:4.

W pierwszych dwu setach Kleinadel, który znajduje się obecnie u szczytu kondycji, był o klasę całą lepszy od przeciwnika. W dwu setach końcowych grał on już słabiej z powodu wyraźnego zmęczenia.

W półfinale Kleinadel spotkać się miał z J. Borotrą, lecz, z powodu niedyspozycji, odstąpił od walki. Drugi półfinał wygrał Ladnry, bijąc Bossusa 6:4 8:6 4:6 2:6 7:5. W finale Borotra rozprawił się z Landry 2:6 6:1 6:4 6:1.

W grze podwójnej Kleinadel grał wraz ze stałym swym partnerem, Augustinem, przyczem w pierwszej turze zwyciężyli oni doskonale parę francuską Guillemot i Thierry 6:4, 6:3, 6:0.

W pierwszych dwu setach gra była naogół równa, lecz w ostatnim — wspaniała gra przy siatce naszego „asa" wykazała wysoką przewagę zwycięzców.

W ćwierćfinale zgrana para polsko-francuska zwyciężyła parę Pastre — Nogues, lecz przegrała w półfinale z braćmi Borotra, którzy wygrali również finał, bijąc parę Landry — Bossus 3:6 6:3 6:2 6:4.

W grze mieszanej państwo Kleinadlowie pokonali parę Roche — Joba 4:6, 6:3 6:3, lecz przegrali w ćwierćfinale z parą Leclerc — Gentien 1:6 7:5 4:6.

Finał wygrała para Bordes — Borotra, bijąc Lavaurie — Bossus 6:8 6:4 6:2.

Finał gry pań wygrała Bordes, bijąc Golding 6:2 6:3. Pani Kleinadlowa odpadła w ćwierćfinale.

W grze podwójnej pań zwyciężyła para Couqet i Deve, która w finale pokonała parę Berdes — Holzschuh 6:3 6:3, a w półfinale parę Kleinadlowa — Verkyn 6:1 10:8.

*

W turnieju, zorganizowanym przez „Nice Laun Tennis Club" wzięła udział cała elita tennisistów zagranicznych, przebywających obecnie na „lazurowym brzegu".

Turniej ten nazwać można turniejem niespodzianek, gdyż wielu świetnych tennisistów zostało przedwcześnie z turnieju wyeliminowanych.

Czetwertyński pokonał Greffenilla 6:1, 6:1 i Archibalda 6:3, 6:3, lecz przegrał niespodziewanie z Rogersem 3:6, 6:3, 3:6.

Finał gry panów wygrał Cochet, który pokonał Morpurga 9:7, 6:2, 6:2.

Włoch Morpurgo był w tym turnieju w doskonałej formie, gdyż pokonał Hindusa Prasadę 6:3, 6:1 i Francuza Brugnona 7:5, 6:2 (!!). Amerykanin Behr został niespodziewanie wyeliminowany przez Artensa (Wiedeń) 6:1, 4:6, 5:7, a duński mistrz Worm uległ Stefaniemu 5:7, 5:7.

W grze podwójnej panów para Artens — Czetwertyński pokonała parę Dalton — Luppu 6:1, 6:0, lecz uległa parze Aron — Prasada 3:6, 1:6. Wynik finału: Cochet i Aeschliman biją Worma i Gallespe 6:4, 6:0, 6:2.

W grze mieszanej Czetwertyński wraz z miss Hardie pokonali parę Crimon — Daria 6:1, 6:4, lecz odpadli w ćwierćfinale. Finał wygrała para Maniolet — Cochet, bijąc parę Pethell — Aeschliman 6:1, 6:1.

Finał gry pań wygrała miss Bennett.

Międzynarodowe Igrzyska Akademickie

w RZYMIE

Po wielu perypetjach, które przechodziła zapowiadana na rok ubiegły „Olimpjada Akademicka", wkracza ona znowu na porządek dzienny wydarzeń sportowych r. 1927. Wkracza zresztą pod zmienionym tytułem „Międzynarodowych igrzysk akademickich".

Zarząd C. I. E. na posiedzeniu w Bruksellí zaaprobował ostatecznie plan organizacyjny i terminy igrzysk studenckich.

Oto szczegóły: Igrzyska odbywają się w Rzymie między 21 sierpnia a 6 września. Udział w nich przyjmują 32 narody zjednoczone w C. I. E. Obowiązują następujące sporty: lekka atletyka, pływanie, tennis, szermierka, piłka nożna.

Lekka atletyka. Biegi 100, 200, 400, 800, 1500, 3000 mtr., 110 mtr. płotki, skoki wwyż, wdal, o tyczce; rzuty: kulą, dyskiem, oszczepem; sztafety: 4 x 100, 4 x 400, 400, 300, 200, 100.

Pływanie. Panowie: st. dowolny. 100, 400, 1500; 200 na piersiach; sztafeta 5 x 50; skoki do wody i water polo. Panie: st. dowolny 100 i 500; sztafeta 3 x 50; skoki do wody.

Tennis. Zawody drużynowe według formuły puharu Davisa. Zawody jednostkowe (po jednym uczestniku z każdego narodu), gra pojedyńcza i podwójna pań i panów.

Szermierka. Zawody jednostkowe w szpadzie, florecie, szabli (po 2 uczestników z każdego narodu).

Piłka nożna: turniej według przepisów olimpijskich.

Udział w imponująco zapowiadających się igrzyskach mogą brać jedynie studenci, zrzeszeni w studenckich związkach sportowych.

Mamy nadzieję, że sportowe władze studenckie w Polsce zainteresują się igrzyskami rzymskiemi i dołożą wszystkich wysiłków w kierunku należytego obesłania tych wspaniałych zawodów.

Sport Polski we Francji

Z pomiędzy Związków Polskich, zajmujących się we Francji wychowaniem fizycznem, najliczniejsza jest Dzielnica VII-ma Zw. Sok. Pol. zaliczona z dniem 2 marca 1924 r. w skład Związku Sok. Pol. w Polsce.

Ilość ogólna członków tej dzielnicy dochodzi do 5 tysięcy, w tem ćwiczących około półtora tysiąca, zgrupowanych w 10-ciu Okręgach. W zakres wychowania fizycznego Sok. Pol. wchodzą wszystkie gałęzie sportu, do których włączono podczas ostatniego kursu 3 dniowego i dział przysposobienia wojskowego.

Najliczniejszy i najbardziej rozpowszechniony jest dział lekkoatletyczny, brany pod uwagę stale podczas większych zawodów. Zawody odbywają się w okręgach pojedyńczych, a następnie w Dzielnicy, jak to miało miejsce po raz ostatni w dniu 10 lipca ub. r. w Bruay - les - Mines (P. d. C.).

Celem zainteresowania sportem polskim jak największej ilości Polaków, zamieszkałych we Francji wystąpiła Dzielnica VII-ma z projektem powołania do życia t. zw. Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego we Francji, w której skład wejdą przedstawiciele wszystkich Związków Gimn. Sport. Pol. a mianowicie: Dzielnica VII-ma Zw. Sok. Pol. Pol. Zw. P. N. Zw. B. Wojskowych, Zw. Harcerstwa Pol. i Zw. Atletyczny. Zebranie organizacyjne ma się odbyć w dniu 6 marca b. r. w Lens, w którem wezmą udział przedstawiciele Władzy Polskiej we Francji, interesujący się żywo sportem polskim.

Następnym z kolei projektem Dzielnicy VII-ej jest urządzenie wycieczki kolarskiej z Francji do Polski. Wyjazd nastąpi z Paryża od grobu „Nieznanego Żołnierza" przez Strassburg, Berlin, Poznań, Warszawę, Lublin do Lwowa, gdzie odbędzie się Zlot Jubileuszowy „Sokoła - Macierzy" podczas Zielonych Świątek.

Belgijskie „Czerwone djabły"

JAK GRAJĄ w PIŁKĘ NOŻNĄ w BELGJI

Bruksella, w lutym

Sport piłkarski przedostał się na ziemię belgijską wprost z Anglji, matki footballu. Myliłby się jednak ten, któryby sądził, iż gra z tego powodu posiada charakter, oparty na doskonałości technicznej i ściśle pomyślanej taktyce i kombinacji. Jedynie Antwerpja zachowała po części styl właściwy grze anglosasów, reszta kraju bowiem praktykuje piłkę bardziej na sposób hiszpański lub włoski.

Dotyczy to w szczególności Wallonji i prowincyj, graniczących z Francją. Pełni temperamentu, szybcy, dobrzy strzelcy Belgowie, nie uznają prawie wcale stoppingu. Podania najczęściej przyjmowane z powietrza, pozwalają na prowadzenie gry niezwykle szybkiej, co w spotkaniach międzynarodowych okazało się atutem b. poważnym. Wyniki: z Anglją 3:5, — Austrją 3:4, — Holandją 5:1, — Węgrami 3:1 i ostatni z Czechosłowacją 2:3 mówią już same za siebie.

W linjach obrony i pomocy drużyna reprezentacji Belgji jest rzeczywiście pierwszorzędna i świetna technicznie. Natomiast atak można przyrównać do czwórki rozbrykanych koni, prowadzonych ręką doświadczonego woźnicy, którego rolę gra środek tej linji drużyny. Zespół tak zestawiony może się okazać niebezpiecznym dla każdego przeciwnika — stąd też wywodzi się nazwa drużyny reprezentacyjnej — „Diables Rouges".

Poziom ogólny klasy belgijskiej jest bardzo wyrównany. W tegorocznych rozgrywkach grupa czołowa składa się z 8-miu klubów, różnica zaś między pierwszym i ósmym wyraża się zaledwie 4-ma punktami.

Wyrównanie poziomu ogólnego zawdzięcza Belgja wprowadzeniu ligi, składającej się z 14-tu klubów. Jeszcze dwa lata temu, gdy mistrzostwa były rozgrywane systemem, podobnym do naszego, Beerschoot wygrał mistrzostwo z pięcioma punktami przewagi nad swym najbliższym rywalem.

Mimo wielkiej popularności, jaką cieszy się piłka nożna, kluby prowadzą usilną propagandę w celu zjednania jeszcze większych mas zwolenników tego pięknego sportu. Ogłaszanie wyników spotkań w całej Belgji w większych cukierniach i restauracjach w pół godziny po meczu, wielkie konkursy, urządzane przez najpoważniejsze dzienniki belgijskie są na porządku dziennym i nikogo nie dziwią; przeciwnie nawet — dziwionoby się, gdyby tego nie było.

Gdy reprezentacja Belgji ma rozegrać mecz z Anglją poza granicami kraju, poważniejsze kluby jak Beerschoot, R. C. Gand płacą podróż swym graczom pierwszej drużyny, aby dać im możność zobaczenia gry zawodowców angielskich i tem samem — sposobność do nauczenia się czegoś nowego i zbliżenia się do ideału, którym jest football angielski.

Oprócz tego związek belgijski cieszy się poparciem rządu, a i niejedna poważna osobistość polityczna zasiada w zarządzie wielu klubów lub jest mniej czy więcej związana z jego kierownictwem.

J. L.

Co słychać u sąsiadów

WIADOMOŚCI z CZECHOSŁOWACJI

Praga, w lutym.

Martwo jakoś przesunęły się ubiegłe tygodnie.

Zima znalazła się tu dziwnym jakimś trafem na finiszu, nie wybiegnąwszy właściwie ze startu. To też zawiodły w tym roku nawet góry, nie dopisało Szczyrbskie jezioro, ani Stary Smokowiec.

W braku więc innego zajęcia skraca się tu czas wyborem króla... fanatyków sportowych. Najpopularniejsze i wcale zresztą poważne pismo sportowe „Star" przeprowadziło tu wybory na króla i królowę fanatyków sportowych, ministrów, senatorów i posłów fanatycznego parlamentu. Do zawodów o tytuł króla stanęli znani sportowcy, politycy i artyści, a uroczystego aktu koronacji dokonał, nie kto innych, jak słynny Vlasta Burian — król śmiechu i komików — w swoim teatrze.

Na „plebiscyt" podobny można wzruszyć z uśmiechem ramionami lub pokiwać znacząco głową. Zastanowić jednak musi fakt inny: w kraju, w którym bawią się tak, jest widocznie nietylko sport szalenie popularny, ale też i życie musi być niewątpliwie jakieś łatwiejsze, znośniejsze i weselsze, niż u nas.

Ostatnio główna uwaga sportowców skierowana była na Wiedeń. Wszak żaden kraj nie może się pochlubić tylokrotnem zdobyciem mistrzostwa Europy w hokeju, co Czechosłowacja, której drużyna zdobyła jedyna definitywnie nagrodę wędrowną, ufundowaną przez międzynarodowy związek hokejowy.

Szuka się więc przyczyn porażki. Są one dość jasne. W hokej zaczęli grać tu w pierwszym rzędzie piłkarze, trochę tennisiści i łyżwiarze. Pierwsi, przynieśli ze sobą do gry zmysł dla kombinacji i współgry, przyczem znakomicie wyzyskiwali swe zdolności taktyczne w footballu nieodzowne. To wystarczyło, aby przez szereg lat — przy dostatecznych warunkach treningu—bić na głowę wszystkich innych. Kilka jednak „słabych" zim i słynna uchwała Międzynarodowego Związku Hokejowego według której nie wolno zawodowcom w innym dziale sportu być amatorem w hokeju, zepchnęła Czechów na szary koniec, gdyż pozbawiła ich takich graczy, jak Karol Koželuch, Kada i Perner. Kto zna ambicję Czechów, zrozumie jak bardzo ich zabolało znalezienie się w tabeli mistrzowskiej dopiero za nami, tembardziej, że — jak to zresztą z pełnym objektywizmem uznają— **drużyna nasza zasłużyła na to w zupełności.**

Wspomnieć jeszcze pozostaje o śmierci jednego z najbardziej utalentowanych piłkarzy młodego pokolenia, znanego gracza Sparty i wielokrotnego internacjonała — Jardy Polaczka. Na łożu śmierci miał tylko jedno jedyne życzenie, by pochowano go w koszulce Sparty i by do grobu ponieśli go koledzy klubowi na swych barkach...

Pogrzeb jego w Pilźnie, na który wyjechała cała drużyna Sparty z pełnym zarządem i setką przyjaciół klubu, zamienił się w olbrzymią manifestację sportową, w której wzięli udział obok niezliczonych tłumów publiczności, także przedstawiciele rządu, wojskowości i miasta.

J. Roha

SPORTY ZIMOWE

Dalsze sukcesy hokeistów kanadyjskich w Europie. Po wysokiem zwycięstwie nad hokejową reprezentacją Sztockholmu (17:1), kanadyjska Victoria otrzymała za przeciwnika czołowy szwedzki zespół, Göta. Pierwszy mecz wygrali lekko goście 5:0, strzelając wszystkie bramki w pierwszej 1/3 gry. Spotkanie rewanżowe, po którem Szwedzi wiele się spodziewali, rozwiało wszelkie co do tego iluzje. Mecz zakończył się wynikiem 19:3, przyczem po drugiej przerwie Kanadyjczycy strzelili 10 bramek.

Skok 72-metrowy oddał na świeżo rozbudowanej skoczni, Odnaes pod Oslo, młody narciarz norweski Zygmunt Ruud.

Do zawodów bobsleighowych o mistrzostwo Europy, rozegranych w St. Moritz, stanęły osady (po 4 na każdym bobie) 6 państw. Po raz pierwszy w zawodach wzięły udział osady amerykańskie. Zwycięska osada angielska wykonała jeden zjazd w 1 min. 28.7 s., poprawiając o 3 sek. rekord toru.

Wyniki w og. klasyfikacji przy 4 zjazdach wypadły następująco: 1) Anglja 6:09.3, 2) Ameryka I 6:13.2, 3) Ameryka II 6:15.6, 4) Belgja, 5) Hiszpanja, 6) Francja, 7) Luxemburg.

Międzynarodowy związek bobsleighowy, obradujący ostatnio w St. Moritz, przyjął do związku Stany Zjedn., Argentynę i Hiszpanię. Postanowiono m. in. organizować co dwa lata bobsl. mistrzostwa Europy dla dwójek i czwórek. Przy wszelkiego rodzaju zawodach uznano za obowiązujące przepisy angielskie.

Kanadyjska „Victoria" po swych sukcesach w Szwecji, zjechała do Wiednia, gdzie dn. 22 i 23 b. m. rozegra dwa mecze.

W narciarskich mistrzostwach Francji w Chamonix bieg na dyst. 18 klm. wygrał Richter (Norwegja) w 1 g. 43 m. 31 sek. przed Francuzami Vandellem i Bedelem. W biegu wojskowym na tymże dystansie zwyciężył sierż. Kavan (Czechosł.) w 1 g. 50 m. 2 sek.; następnie dwa miejsca zajęli również wojskowi czechosł. Moheutuld i Rigel.

Davos. W zawodach łyżwiarskich Holender Hoftman osiągnął wyniki: 500 m. — 45.6 i 1500 m. — 2:27. Łotysz Rumba osiągnął na 1500 m. czas 2:24.4. Węgier Eeswelt pobił rekordy węgierskie na 500 m. — 47.2 i na 1500 m. — 2:29.6.

WŚRÓD MISTRZÓW I REKORDÓW

CAMPBELL BIJE REKORDY ŚWIATOWE SZYBKOŚCI

Jak było do przewidzenia, angielski rekordzista Malcolm Campbell pobił światowy rekord szybkości samochodowej na swej maszynie „Bluebird", zbudowanej z ogromnym nakładem pracy i pieniędzy, a zaopatrzonej w lotniczy silnik Napier o mocy 500 koni mech.

W dniu 4 lutego przebył Campbell na plaży Pendine przestrzeń jednego kilometra w czasie 12.791 sek. z szybkością średnią 281 klm. 378 m. godz. oraz jedną milę ang. w 20.663 sek. z szybkością średnią 280 km. 382 m. godz. Poprzedni rekord szybkości na dystansie kilometrowym należał do Parry Thomasa i był ustanowiony na samochodzie Babs z szybkością 275 km. 229 m. godz. w dniu 28 kwietnia r. ub

Dziwnem się może wydać, że największą szybkość na ziemi osiąga się na plaży, a więc na piasku, który, zdawałoby się, jest materjałem niezbyt dla szybkości przychylnym. Musi on być jednak dość twardy a zatem wilgotny, to też pożądanem jest, aby plaża była ciągle zwilżana przez fale. Wilgotne podłoże daje bardzo małe tarcie, a lekkie zagłębienie się kół w piasku zapewnia dobre trzymanie kierunku i uniemożliwia poślizgi boczne.

Marta Norelius bije dalej rekordy. Znana szwedzko - amerykańska pływaczka, Marta Norelius, ustanowiła ostatnio w Chicago dalsze dwa rekordy światowe pań, a mianowicie na 400 i 500 yardów st. dow., uzyskując czasy 5.14 i 6.32.

Charles Hoff ma konkurenta. Im mniej czasu dzieli nas od terminu amsterdamskiej Olimpjady, tem częściej daje się słyszeć z Ameryki o doskonałych wynikach miejscowych lekkoatletów. A co ciekawsze, iż wyniki te uzyskują zawodnicy zupełnie do tej pory nieznani.

Ostatnio na lekkoatletycznym meetingu w krytej hali w Bostonie młody, bo niespełna 20 lat liczący, Sabon Carr uzyskał w skoku o tyczce 4 mtr. 14 cm. Tak więc tournee Hoffa po Ameryce już przyniosło rezultaty.

Helen Wills, bezkonkurencyjna obecnie, po przejściu Z. Lenglen w szeregi zawodowców, — tennisistka, bronić będzie barw Ameryki na wiosennych mistrzostwach tennisowych w Paryżu i Wimbledonie. Wraz z nią grać będzie druga doskonała tennisistka ameryk. miss Ryan.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

Jugosłowiański „Gradjanski" zakończył swą gościnę na Malcie, skąd udaje się na tournee do Egnptu. Jedno z ostatnich spotkań maltańskich było mocno dla gości niefortunne. Mecz z wojskową reprezentacją wyspy t. zw. „Army Pica" przegrał „Gradjanski" 1:7, a to z powodu utraty 2 graczy, których nie pozwolono mu zastąpić rezerwowymi.

W Wiedniu serja wiosennych rozgrywek o mistrzostwo przyniosła kilka niespodzianek. Rapid pokonał Hakoah przy wyraźnej przewadze we wszystkich linjach, 4:0 (2:0). Stojąca obecnie na pierwszem miejscu w tabeli, Admira, z trudem, i to tylko dzięki karnemu, pokonała ostatni w tabeli Rudolfshügel 4:3 (30:). F. A. C. — Vienna 2:1 (1:0). Slovan — Sportclub 4:2 (0:0) i wreszcie B. A. C. — Simmering 2:1 (0:1), przyczem gry nie dokończono wskutek niesubordynacji graczy Simmeringu, protestujących przeciwko zasądzonemu karnemu.

Austrja — Węgry. W Budapeszcie przy 19 tys. widzów odbył się mecz reprezent. drużyn Austrji i Węgier, zakończony wynikiem 1:1 (0:1).

W angielskiej lidze przyniosła ostatnia sobota porażki trzem prowadzącym do tej pory klubom. Wyniki były następujące: Arsenal — Leeds 1:0; Black burn Rovers — Leicester City 2:1; Aston Villa — Bolton Wanderers 2:0; Derby Counthy — Burnley 4:1; Huddersfield — Scheffield Wednesday 4:3; Liverpool — Everton 1:0; Manchester United. — Cardiff City 1:1; Sheffield United — Newcastle 2:1; Westham — Sunderland 3:2.

Pomimo porażki Newcastle nadal pozostaje najpoważniejszym kandydatem na mistrza.

W Czechosłowacji zdarzyła się również niespodzianka: Sparta w pełnym składzie przegrała do Sp. C. Kladno 3:4. Inne wyniki były następujące: Slavia — Cechie Karlin 6:2; Victoria Žižkov — D. F. C. 4:3.

Reprezentacja Palestyny wybiera się w r. b. na tournee po Europie. Drużyna żydowska zamierza odwiedzić wszystkie ważniejsze centra piłkarskie Europy środkowej: Wiedeń, Berlin, Frankfurt, Pragę. Pozatem projektowane są mecze w Bukareszcie, Rydze i Warszawie.

W Warszawie reprezentacja Palestyny ma grać w maju r. b.

Emigranci wiedeńscy, którzy przed rokiem mniej więcej wyjechali do Ameryki zamierzają urządzić w r. b. tournee po Europie. Między innemi chcą zawitać i do Warszawy.

Drużyna ta wystąpi w składzie: Fischer: Gross — Pollack; Drucker — Guttman — Mahrer; Neufeld — Häusler — Grünwald—Eisenhofer—Szwarc. Zapasowi Tandler i Hierländer.

Wielu z tych graczy nie wróci już do Ameryki.

Pogoń za dolarem pochłonęła nową ofiarę. Jest nią Sedlacek z F. T. C., dawniej D. F. C., który w ślad za graczami wiedeńskiemi, nie zwracając uwagi na wiążące go kontrakty, wyjechał do Ameryki, podpisując zresztą tylko 3-miesięczny kontrakt.

Międzynarodowe spotkanie, którego nie było. W końcu stycznia r. b. odbył się w Rzymie mecz między kombinow. drużyną bawiących we Włoszech trenerów i graczy węgierskich a rzymską „Fortitudo". Zwyciężył „Fortitudo" 2:0. Po pewnym czasie z najwyższem zdumieniem dowiedziano się w Budapeszcie, iż pokonana drużyna wystąpiła jako reprezentacja Węgier, a gracze jej mieli na sobie koszulki wiśniowego koloru z herbem Węgier. Prasa włoska nie omieszkała, rozumie się, sukces ten odpowiednio rozgłosić.

Otwarcie sezonu piłkarskiego w Argentynie odbywa się w sposób dość oryginalny. Oto drużyny, biorące udział w mistrzostwie rozgrywają w ciągu jednego dnia ze sobą gry 20-minutowe.

W ten sposób około 50,000 publiczności zapoznaje się z formą swych faworytów i ma możność stawiania horoskopów na przyszłość.

Nową metodę ustawiania reprezentacji zaprowadzono na Węgrzech i Austrji, z okazji meczu Budepeszt—Wiedeń. Oto w skład teamów wchodzą gracze tylko trzech klubów, pozostałe grają normalne spotkania o mistrzostwo czy puhar.

We Francji odbyły się dwa poważniejsze mecze. W Paryżu grała reprezentacyjna drużyna Francji z reprezentacją Paryża, zwyciężając lekko 5:1. Zwycięska drużyna miała właściwie w dniu tym grać w Lizbonie z reprezent. Portugalji, co jednak wskutek zamieszek do skutku nie doszło.

Drugi mecz odbył się w Lyonie, gdzie reprezentacja Francji II pokonała Luxemburg 5:2.

KOLARSTWO

Wrocławskie 6 dni. W ub. czwartek, dn. 17 b. m. rozpoczęły się we Wrocławiu sześciodniowe zawody kolarskie, do których zgłoszonych było 14 par. Ze znanych kolarzy biorą udział: Wambst, Lacquehay (Francja), Van Kempen (Holandja), Thollembeck, Degraewe, Nielens, M. Buysse (Belgja).

Mistrzostwo roznosicieli gazet. Doroczne zawody kolarskie dla roznosicieli i roznosicielek gazet, zorganizowane przez paryski dziennik „l'Intransigeant" wzdłuż najruchliwszych ulic Paryża (dyst. 27 klm.), zgromadziły na starcie 155 zawodników (czek). Zwyciężył 20-letni A. Birot (Paris—Sport) w 57 m. 19 s., a w kategorji roznosicielek p. S. Trebise w 1 g. 15 m. 57 s.

Six jours w Gandawie rozpoczęły się dn. 14 b. m. Startuje 16 par.

Francja — Holandja. W paryskim Velodrom d'Hiver odbył się mecz kolarski między Francją i Holandją w kategorji amatorów i zawodowców. Z 4 konkurencyj oba zespoły wygrały po 2. Z każdej strony stawało po 10 zawodników. W sprintach zwyciężył G. Leene (amat. mistrz Holandji) przed Mazairaciem (H.) i Beaufrandem (Fr.). Oba biegi 20 klm. wygrał Seres przed Leenem i Miquelem (Fr.). Wreszcie skomplikowany mecz „Omnium" (z premjami), składający się z 3 części (konkurencje drużyn. i indywid.) wykazał przewagę Holendrów.

BOKS

Armand Schackels, doskonały bokser francuski, w walce z mistrzem świata Sammy Mandellem osiągnął wynik nierozstrzygnięty.

Rene Devos, mistrz Europy, wagi średniej pokonał knock-out w 8 rundzie doskonałego Francuza Pruniera.

Pierre Charles, mistrz Belgji, wagi ciężkiej pokonał w Manchesterze Anglika Jack Stanleya; w 6 rundzie sędzia przerwał walkę z powodu zupełnej przewagi Belga.

Tytuł mistrza świata wagi koguciej został zwolniony przez Thiel Rosenberga, który nie może obecnie wykazać się wagą tej kategorji. Wskutek tego, jego spotkanie o tytuł z Grahamem zostało odwołane.

Molina, został uznany za mistrza Francji wagi średniej. Poprzedni mistrz — Gandon, który odziedziczył tytuł po Molinie, wskutek mocno wątpliwego zwycięstwa, nie podjął rękawicy rzuconej przez niego i został przez francuski zw. bokserski zdyskwalifikowany.

Andre Rautis, mistrz Francji wagi muszej pokonał w Nowym Jorku na punkty Amerykanina Peter Macka.

Bokserzy niemieccy Grimm i Ensel walczyli w Paryżu i obaj zostali pokonani przez K. O., pierwszy przez A. Rossa w czwartej rundzie, drugi przez P. Fritscha w trzeciej rundzie.

Rozmaitości zagraniczne

Pół miljona lirów zapomogi wyasygnował rząd włoski na organizację międzynarodowych sportowych zawodów akademickich, które mają się odbyć we wrześniu r. b. w Rzymie.

Pierwszy międzynarodowy mecz w hokeju ziemnym między kobiecemi drużynami Południ. Afryki i Francji odbył się w Paryżu w stadjonie Jean Bouina. Pewne zwycięstwo uzyskały damy z Afryki, bijąc swe przeciwniczki 5:1 (3:1).

Jak Niemcy myślą o Olimpjadzie. W ub. niedzielę w hali pływackiej w Charlottenburgu rozpoczęły się wstępne treningi d.a niemieckiej olimpijskiej drużyny polo wodnego. Kierownik kursu prof. P. Kellner, zebrał narazie wszystkich najlepszych graczy Berlina w celu przygotowania drużyny reprezent. na mecz z Paryżem. Mecz ten odbyć się ma w Berlinie w początkach marca r. b.

Na wzór Tour de France

Niemcy w roku bieżącym organizują po raz pierwszy u siebie bieg kolarski dookoła Niemiec, ściśle wzorowany na tourze francuskim. Do pierwszego tego biegu dopuszczeni będą narazie wyłącznie amatorzy.

Niemiecki tour rozpocznie się dn. 3 kwietnia w Berlinie. Trasa poprowadzi przez Śląsk, Saksonję, Bawarję, Würtemberg, Baden, Hessję, Westfalję, Niemcy Północne, Szlezwig—Holstein, i zakończy się dopiero 9.10 we Frankfurcie nad Menem. Wynika z tego, iż między poszczególnemi etapami będą dłuższe przerwy. Trasa mierzy ogółem 3687 klm., zamknięte w 15 etapach.

Bieg rozgrywany będzie w 2-u klasach: A i B. Na każdy etap przeznaczono po 10 nagród dla kl. A i po 15 dla kl. B. Pięciu pierwszych zawodników w klasyfikacji ogólnej otrzyma, niezależnie od nagród etapowych, nagrody specjalne og. wartości 55 tysięcy marek niemieckich.

O PALMĘ PIERWSZEŃSTWA W NARCIARSTWIE

MISTRZOSTWA A. Z. S-ów WE LWOWIE

Lwów w r. bież. stał się, obok Zakopanego najpoważniejszym ośrodkiem narciarsk m w Polsce. Świadczą o tem zarówno wyniki sportowe zawodników lwowskich jak i zainteresowanie się zawodami widzów.

Dość powiedzieć, że Mistrzostwa akademickie zgromadziły dwa i pół tysiąca widzów, a międzynarodowe zawody jubileuszowe Pogoni — tłumy pięciotys ączne.

Cyfry te konkurują z najpoważniejszemi meczami piłkarskimi i są najwymowniejszym dowodem, że Lwów nie chce się dać zepchnąć z kierowniczego stanowiska w sporcie polskim.

Ostatnie zawody o mistrzostwo akadem ckie w narciarstwie zorganizowane przez A. Z. S. Lwów w dniach 5 i 6 lutego były generalnym przeglądem narciarzy — akademików cieszyńskich i lwowskich. Szkoda, że na starcie nie widzieliśmy Krakowa, Warszawy i Wilna!

Wyniki mistrzostw były następujące:

Ogólny poziom sportowy zawodów stał stosunkowo bardzo wysoko. Wyrażając się techniczn e — sięgał on szczytów polskiej II-ej klasy.

Bieg 12 klm. o mistrz. Polskich A. Z. S-ów 1) Blauth (A. Z. S. Lwów) 56 min. 06 sek., 2) Szpak (A. Z. S. Lwów) 58 min. 38 sek., 3) Adamczyk (A. Z. S. Cieszyn) 1 godz. 00 min. 10 sek., 4) inż. Hławiczka (A. Z. S. Cieszyn) 1 g. 01 m. 05 sek.

W konkurencji międzyklubowej: 1) Kawa (Czarni) 51 min. 20 sek., 2) Jakubowski (K. T. N.) 54 min. 15 sek., 3) Steckow (Czarni) 55 min. 29 sek., 4) Blauth (A. Z. S.) 56 min. 03 sek.

Konkurs skoków o mistrz. Polskich A. Z. S-ów: 1) Blauth (A. Z. S. Lwów) 12.925 pkt. (skoki 20.5 i 26.0 m.), 2) inż. Hławiczka (A. Z. S. Cieszyn) 10.208 pkt. (skoki 19.5 i drugi z upadkiem 26.5 m.), 3) Bernaś (A. Z. S. Lwów) 9.347 pkt. (skoki po 12 m., z czego jeden ustany, drugi z upadkiem).

W konkurencji międzyklubowej: 1) Zienkowicz (Czarni) 16.457 pkt. (skoki 24.5 i 28.5), 2) Walczak (Czarni) 15.895 pkt. (skoki 22.5 i 24.0 m.), 3) Jakubowski (K. T. N.) 14.395 pkt. (skoki 20.5 i 23.0 m.), 4) Blauth (A. Z. S.) 12.925 pkt. (skoki 20.5 i 26.0 m.).

Konkurs złożony (bieg i skok) o mistrzostwo Polskich A. Z. S-ów: 1) Blauth (A. Z. S. Lwów) 15.342 pkt., 2) inż. Hławiczka (A. Z. S. Cieszyn) 12.666 pkt., 3) Szpak (A. Z. S. Lwów) 10.687 pkt.,

W konkurencji międzyklubowej: 1) Jakubowski (K. T. N.) 16.510 pkt., 2) Blauth (A. Z. S. Lwów) 15.342 pkt., 3) Steckow (Czarni) 15.051 pkt., 4) Trojanowski (Pogoń) 13.842 pkt., 5) inż. Hławiczka (A. Z. S. Cieszyn) 12.666 pkt.

Wobec powyższych wyników mistrzostwo Polskich Akademickich Zw. Sportowych na rok 1927 zdobył Blauth (A. Z. S. Lwów).

Zawody omawiane zaszczycili swą obecnością pp. prof. dr. Niemczycki Stan. prezes honorowy A. Z. S-u, prof. Bulanda Edmund kurator A. Z. S-u i prof. dr. Sieradzki członek honorowy A. Z. S-u.

KRZEPTOWSKI MISTRZEM KRYNICY

Staraniem sekcji narciarskiej koła Krynickiego „Beskid" P. T. T. w Krynicy odbyły się dnia 12 i 13 lutego r. b. — jak już don eśliśmy w poprzednim numerze — związkowe zawody o mistrzostwo Krynicy. Zawody te zgromadziły na starcie członków O. N. Sokoła i S. N. P. T. T. z Zakopanego, T. T. N. i S. N. A. Z. S. z Krakowa, Koła Sportowego 3 p. s. p. w Bielsku, W. K. N. Warszawa, Czarni, Lwów oraz sekcji narciarskiej Beskid w Krynicy i w Nowym Sączu.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 18 klm.

I klasa: 1) Gąsienica Władysław (3 p. s. p.) czas 1.17.31, 2) Czech Władysław (3 p. s. p.) czas 1.17.37, 3) Krzeptowski Andrzej I (Sokół) czas 1.21.11.

II klasa: 1) Kawa Franciszek (Czarni) czas 1.18.59, 2) Wagner Franciszek (3 p. s. p.) czas 1.19.24, 3) Trzciński Ludwik (T. T. N.) czas 1.47.23.

III klasa: 1) por. Kwaśnica Edward (3 p. s. p.) czas 1.22.29, 2) Skupień Jan (3 p. s. p.) czas 1.24.33, 3) Nowak Stanisław (S. N. Beskid) czas 1.31.52.

Klasa starszych A: 1) inż. Schiele Kaz. (S. N. P. T. T.) czas 1.21.35, 2) Falskowski Teodor (W. K. N.) czas 1.52.29, 3) Żarlikowski Kaz. (S. N. Beskid) czas 2.13.57.

Niestowarzyszeni: 1) Walczak Juljan czas 1.30.52, 2) Bednarz Stanisław czas 1.34.42, 3) Golańczyk Walenty czas 1.35.20.

Bieg pań i juniorów

I klasa: 1) Ziętkiewiczowa Ela (S. N. P. T. T.) czas 18.17, 2) Dubiońska Wanda (A. Z. S. Kr.) czas 18.47.

II klasa: 1) Skotnicka Kazimiera (S. N. Beskid) czas 22.10, 2) dr. Popielówna Irena (A. Z. S. Kr.) czas 24.20, 3) Estreicherówna Ewa (A. Z. S. Kr.) czas 24.55.

Juniorki: 1) Sawczakówna Niusia (S. N. P. T. T.) czas 20.04, 2) Mallyówna Marja (S. N. Beskid) czas 26.23.

Bieg juniorów: 1) Puczyński Józef (S. N. Beskid) czas 17.42, 2) Miodoński Jan (S. N. Beskid) czas 18.05, 3) Łapanowski Stanisław (S. N. Beskid) czas 18.49.

Bieg młodzieży szkolnej: 1) Dutkiewicz Kuba czas 1.13, 2) Kuczera Michał czas 1.22, 3) Cisowski Stanisław czas 1.57.

Skoki

1) Krzeptowski Andrzej I (O. N. Sokół) nota 17.50, długość skoków: 29, 28, 29, 2) Wagner Franciszek II (3 p. s. p.), nota 11.50, długość skoków: 26, 29, 26, 3) inż. Kaliciński Eug. I (S. N. A. Z. S. Kr.) nota 8.27, długość skoków: 27, 28, 31, 4) Gąsienica Władysław I (3 p. s. p.) nota 6.75, długość skoków: 23, 24, 27.

Bieg złożony o mistrzostwo Krynicy

1) Krzeptowski Andrzej I (O. N. Sokół) nota 17.888, 2) Wagner Franciszek (3 p. s. p.) nota 15.312, 3) Gąsienica Władysław (3 p. s. p.) nota 13.375, 4) Czech Władysław (3 p. s. p.) nota 13.104, 5) Zaydel Tadeusz (3 p. s. p.) nota 12.305, 6) Trzciński Ludwik (T. T. N.) nota 5.783, 7) Fischer Józef (S. N. A. Z. S. Kr.) nota 1.75.

Warunki nienajlepsze. Skocznia zbyt powietrzna o krzywym progu i zeskoku. Konkurs skoków otworzył prezes P. Z. N. płk. Bobkowski, skacząc w pięknym stylu 27 m. Publiczności około 1000 osób.

DOBRO SPORTU POLSKIEGO PRZEDE WSZYSTKIEM!

Walne zebranie P.Z.P.N-u musi stanąć ponad aminozjami i prywatą

Dnia 26 b. m. rozpoczynają się w Krakowie obrady dorocznego walnego zgromadzenia P. Z. P. N-u.

Na porządku dziennym znajduje się szereg ważnych i aktualnych spraw. Wszystkie one jednak ustępują w cień wobec zagadnienia, które już od szeregu tygodni niepokoi umysły piłkarzy, kryjąc w sobie zarodki poważnych komplikacyj, których skutki dziś jeszcze nie dadzą się przewidzieć. Lekceważona początkowo sprawa ligi rozrosła się do rozmiarów zagadnienia naprawdę wielkiego, od którego rozwikłania zależy już może nietylko przyszłość piłkarstwa, ale i całego naszego ruchu sportowego.

Sytuacja przedstawia się bardzo poważnie. Z jednej strony mamy uchwały walnych zgromadzeń Związków Okręgowych, nakazujących delegatom swym bezwzględne oparcie się zakusom ligowców, z drugiej — deklarację zblokowanej „trzynastki", stawiającej żądania swe w formie zdecydowanej, ultymatywnej.

Słowem: dwa wręcz odmienne stanowiska — dwie drogi zmierzające w wręcz przeciwnym kierunku. Ergo — rozłam wydaje się być nieunikniony.

Z doświadczeń w dziedzinie polityki wiemy, iż niema takiej sytuacji, z której nie możnaby się było wywikłać. Warunkiem jest dobra wola i zrozumienie powagi chwili. Tych dwu rzeczy nietylko oczekujemy, ale i domagać się musimy zarówno od delegatów, obradujących w Krakowie, jak i od ludzi, w których ręku spoczywa tymczasowe kierownictwo agend ligi. Do rozłamu pod żadnym warunkiem dopuścić nie wolno.

Nie wolno dopuścić, by ośm lat mozolnej pracy poszło na marne by z trudem spojony gmach piłkarstwa polskiego padł pod obuchem walki bratobójczej.

Dzisiejszy stan piłkarstwa naszego jest nam dostatecznie znany. Co przyniesie jutro — na to nie daje nam żadna strona uspakajającej odpowiedzi. Nie wzbudzają w nas ufności różowe horoskopy „ligowców", ani też pewne siebie enuncjacje „prawowitej" władzy.

Mimo pozorów, mosty nie są spalone, — droga do kompromisu pozostała jeszcze otwarta. Na nią też wkroczyć muszą obydwa obozy w imię idei, która musi przyświecać każdej pracy społecznej.

BOKS w KRAKOWIE

Klasa bokserów, których ub. niedzieli oglądał Kraków przedstawiała się bardzo korzystnie.

W pierwszej parze stanęli dwaj członkowie Cracovii: Poraj i Janik (waga piórkowa). Po trzeciej rundzie, zakończonej znaczną przewagą Poraja, sędzia ogłasza jego zwycięstwo na punkty.

Walka następnej pary: Dziewoński — Mucha (obaj Cracovia) prowadzona jest od początku w ostrem tempie. Nieznaczną przewagę uzyskuje Mucha.

Znakomitą parą byli Wende (Mysłowice 06, mistrz Polski z r. 1925 i mistrz armji z r. 1926) i Kowolik (B.K. S. Katowice), obaj waga lekka. Kowolik przechodzi natychmiast do energicznej ofensywy. Znakomita technika nóg pozwala jednak Wendemu unikać skutków ciosów, z których niewiele tylko przyjąć mus ał. Widoczna taktyka defensywna Wendego, liczącego na „wypompowanie" przeciwnika. Druga runda przynosi o tyle zmianę, że Wende przechodzi do energicznej kontrofensywy, sprowadzając Kowolika do 4-ch do parteru. Niezrażony jednak ciosami Kowolik nietylko ładnie się broni, ale przechodzi nawet często do ofensywy, lokując w Wendem parę ciosów. Runda ta wykazuje ogółem przewagę Wendego. Trzecia runda zaznacza się coraz silniejszą ofensywą Wendego, starającego się jak najczęściej przejść do walki z bl ska, w której wykazuje znaczną przewagę nad swym przeciwnikiem. Liczenie sędziego nad leżącym Kowolikiem przerywa sędziemu gong, przynosząc Wendemu tylko zwycięstwo na punkty.

Walka następna Wieczorka I (BKS. Kat.) i Dziewińsk ego (Crac.) przeszła monotonnie i zakończyła się w 3-ej rundzie zwycięstwem pierwszego przez knock-out.

Dalszą parą wagi półśredniej byli Berger (BKS. Kat.) i Lustig (Crac.) Po ostrym rozpoczęc u następuje bezustannne „młócenie" przeciwników, nie ustające do końca walki. Po drugiej rundzie obaj przeciwnicy schodzą mocno obici. „Młócenie" nie ustaje i w ostatn ej rundzie, zakończonej wynikiem nierozstrzygniętym.

W wadze średniej stanęli Denisz (BKS) mistrz Polski 1925 i Wieczorek II (Crac.). Doskonale wytrenowany Denisz uzyskuje już po 35 sek. zwycięstwo przez knock-out. Szkoda, że Deniszowi nie dano twardszego partnera, w celu pokazania swej „roboty" w walce poważniejszej.

Odszkodowaniem niejako za tę walkę było spotkanie następnej pary tej samej wagi Snopek II (BKS.) i Mayer (1 p. s. k.).

Snopek okazał się szermierzem pierwszorzędnym, Mayer znów — przeciwnikiem twardym i ostrym. Mimo technicznej przewagi Snopka, Mayer ma w 1-ej rundzie więcej ciosów celnych. Runda druga przynosi szereg wzajemnych ciężkich ciosów, tak, że do trzeciej stają obaj silnie osłabieni. Ciosy trafne nie mają już tej siły, aby pokonać przeciwnika decydująco. Piękna walka kończy się ciężko uzyskanem zwycięstwem Snopka na punkty.

W wadze półciężkiej staje Kupka (BKS.) i Kaprol (Król. Huta). Źle kryjący Kaprol otrzymuje w 45 sek. silny cios sierpowy w prawą szczękę, który momentalnie kładzie go do 10-ciu.

W tej samej wadze stają jako ostatnia para Skowronek (Cracovia, mistrz G. Śląska 1925 i Gruszka (BKS., mistrz G. Śląska 1926). Walka stojąca na wysokim poziomie rozpoczyna się wzajemnem obdzieleniem się paru silnemi ciosami. Pauza po pierwszej rundzie przynosi niespodziankę, gdyż okazuje się, że Gruszce jeden z ciosów boleśnie nadwyrężył nos. Gruszka musi zrezygnować z dalszej walki, oddając zwycięstwo Skowronkowi.

Walki były trzyrundowe. Sędzią ringowym wszystkich walk był p. Snopek, kapitan g.-śląskiego Związku

Rk.

Szermierze polscy w Wiedniu

Udział Gollinga, Friedricha i Papeego w zawodach międzynarodowych

Na zaproszenie austrjackiego Amateur-Fechtverband, uchwalił Polski Zw. Szermierzy wysłać do Wiednia reprezentację, złożoną z trzech szermierzy. Ponieważ w grę wchodziły szable i florety — szpady nie było — zatem zestawienie musiało być w ten sposób przeprowadzone, aby wysłać 3 szermierzy, „robiących" przedewszystkiem jedną i drugą bronią. Gdy równocześnie otrzymał Związek zaproszenie na międzynarodowy turniej do Pragi w marcu r. b., gdzie będą reprezentowane i szpady, zdecydował się wysłać do Wiednia pp. Gollinga, Friedricha i Papee, do Pragi zaś pp. mjr. inż. Nussbauma, kap. Segdę i por. Zabielskiego.

Wyjazd nastąpił w dniu 8 b. m. tak, że dopiero rano w dniu turnieju zawodnicy byli na miejscu. Pozostawało zatem do przebrania się, kąpieli etc. zaledwie 2 godziny, inaczej jednak — ze względów służbowych — urządzić się nie dało.

Pierwszy dzień t. j. florety, zgromadził 48 zawodników, w których reprezentowani byli: Włosi, Austrjacy, Niemcy, Holendrzy, Polacy i Czesi. Podzielono szermierzy na 8 grup po 6-ciu, z których połowa przechodziła do t. zw. rundy środkowej.

O ile na kolegium sędziów w szablach nie mamy żadnego powodu się uskarżać, to we floretach było rozmaicie. Doszło do tego, że pułk. Golling odstąpił, a p. Friedrich, który miał już 2 zwycięstwa (potrzebował ich wogóle 3), przegrał decydujące assaut z Biniottim 5:3 z powodu rozstrzygnięć kwestyj spornych na korzyść Włocha.

W drugim dniu spotkania na szable mieliśmy więcej szczęścia. P. Friedrich odniósł 1 zwycięstwo, p. Golling, który pracował znacznie spokojniej i nadzwyczaj kombinacyjnie, ale z widocznym brakiem treningu — 2, p. Papee — 2, przyczem, gdyby nie niepoliczone cięcie w spotkaniu z mistrzem Czechosłowacji Svorcikiem miałby miast przegranej 4:5, wygraną 5:4 i tem samem potrzebne trzecie zwycięstwo do wejścia do rundy środkowej.

KOLARSTWO w KRAKOWIE

Zjazd towarzystw kolarskich wojew. krakowskiego odbył się dn. 13 b. m.. Ustalono wspólny kalendarz sportowy. Sezon otworzy Klub Cyklistów w Trzebini już w dn. 3 kwietnia. „Cracovia" pod kierunkiem nowo obranego kapitana p. Maternowskiego zamierza urządzić kilka zawodów m ędzynarodowych na prawdziwie europejskim poziomie. Z ważniejszych terminów notujemy: 10 lipca odbędzie się 3-ci doroczny klasyczny wyścig górski Kraków — Zakopane 100 klm., urządzany stale przez Makkabi krakowską. Dnia 13, 14 i 15 sierpnia odbędzie się bieg 3 dniowy dookoła wojew. krakowskiego (560 klm.), urządzony przez K. K. C. i M. Termin 12 sierpnia zarezerwowany został na rozegranie 100 klm. mistrzostwa wojewódzkiego. Celem utrzymania ściślejszego kontaktu z tow. kolarskimi, wybrano komitet z 5-ciu członków, którzy mają się zająć pracami przygotowawczemi w celu stworzenia podzwiązku krakowskiego. Do komisji tej weszli pp. Stanisław Rudnic, kap tan Z.P.T.K., Aleksander Choczner, Kazim. Maternowski, Władysław Gargul i Wincenty Rogowski. Poza tem uchwalił Zjazd wydrukowanie wspólnego kalendarza sportowego i rozesłanie go wszystkim tow. kol. w Polsce.

Walne Zebranie Krakowskiego Klubu Cykl. i Mot. odbyło się 10 lutego przy udziale 34 członków. Ze sprawozdania prezesa p. Tyrkalskiego okazało się, iż przy chęci do pracy i ofiarności członków dużo można zdziałać. W ub. sezonie klub nie posiadając żadnych funduszów urządził największą w Polsce imprezę sportową, t. j. 3 dniowe zawody dookoła wojew. krakowskiego. Po udz eleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, wybrano nowy Zarząd w osobach: pp. Stan. Rudnickiego jako prezesa (po 5-letniej przerwie po raz 9-ty), Dommradek kapitana oraz członków Kwapniewskiego, Lenartowicza, Marczyka, Giermka, Janika, Czerwińskiego i Mowczanowskiego.

Mieczysław Matczak, jeden z najlepszych motocykl stów krakowskich, pilotujący F. N. sprowadził sobie nową maszynę, na której zamierza pobić rekordy Choińskiego.

Wiktor Höchsman, 3-krotny mistrz Polski na szosie, po 3-letniej przerwie wraca do aktywnego życia sportowego, przerzucając się wzorem zagranicznych jeźdźców do motocyklu

Cracovia po raz pierwszy tego roku gość ć będzie najlepszych jeźdźców niemieckich, sprinterów oraz sztajerów, którzy są o wiele tańsi, niż jeźdźcy włoscy, francuscy, a nawet... polscy!

Zjazd harcerski

Po całorocznej intensywnej pracy zarząd oddziału śląskiego zwołał w Katowicach swój doroczny sejmik, który odbył się dn. 12 b. m. przy licznym współudziale harcerzy i ich sympatyków oraz przedstawicieli władz i miłych gości. Nawet już i Warszawa zaczyna interesować się Śląskiem! Przybyli bowiem viceprezes naczelnictwa p. Sawicki, gen. sekretarz zw. p. Grzymałowski i naczelniczka głównej kwatery żeńskiej p. Falkowska. Goście ci wraz z generałami Horoszkiewiczem i dr. Zającem tworzyli prezydjum zjazdu, pod przewodnictwem inż. A. Kamieńskiego.

Ze sprawozdania zebrani dowiedzieli się, że na Śląsku w harcerstwie zrzeszonych jest 4020 chłopców i 992 dziewcząt. Te 5000 harcerzy zorganizowano w 15 hufców męskich o 121 drużynach i 9 hufców żeńskich o 36 drużynach.

• KATOWICE

I. F. C. (Katowice) — Amatorski K. S. (Królewska Huta) 8:1 (3:0).

Ruch (W. Hajduki) — Załęże 06 4:3 (3:1).

06Mysłowice — Roździeń Szopienice) 1:0 (0:0).

VI-ty konkurs „Przeglądu Sportowego"

Otwieramy nowy, 6-ty z kolei konkurs „Przeglądu Sportowego".

Poszczególne części rysunku należy wyciąć i ułożyć je tak, by dały obraz popularnej scenysportowej.

Czytelnicy znajdą wówczas przed sobą dwie postacie, znane wszystkim w Polsce sportowcom. Na naklejonym obrazku należy napisać kogo one przedstawiają.

Za trafne rozwiązanie tego konkursu obrazkowego przeznaczamy 20 nagród:

I-sza nagroda: łyżwy,
II-ga: Igrzyska VIII Olimpjady, wspaniałe dzieło d-ra Polakiewicza,
III-cia: półroczna prenumerata bezpłatna „Przeglądu" i 17-cie nagród książkowych.

Odpowiedzi nadsyłać należy do dnia 6-go marca r. b.

NOWY KLUB W PRZEMYŚLU

Założenie W. K. Legji

W siedzibie słynnej Polonii przemyskiej — poskrom cielki najsilniejszych zespołów piłkarskich Polski utworzono ostatnio nowy klub sportowy pod nazwą Legja.

W skład prezydjum honorowego klubu weszli: dca O. K. X gen. bryg. Galica, szef sztabu płk. S. G. Pomazański, dca 6 p. sap. płk. S. G. Schram.

Zarząd klubu stanowią: ppłk. dr. Gross prezes, kpt. S. G. Daniec viceprezes, kpt. Dyszkiewicz, mjr. S. G. Szymański, kpt. S. G. Gorgosz, por. Wawszczak, por. Witkowski, por. Rolewicz, por. Niepokolczycki, dr. Kowalski, dr. Fafrowicz, prof. Lech, prof. Złotnicki, por. rez. Pałac.

Komisja rewizyjna: przew. dr. Zaczek, członkowie mjr. Borodzicz, kpt. Korompai, por. Kielar, por. Rościszewski.

Klub uruchomił już 8 sekcyj, mianowicie: lekkoatletyczno - gimnastyczną, piłkarską, strzelecką, jeździecką, sportów wodnych, szermierczą, narciarską i ping-pongową.

Adres Legji: Przemyśl ul. Grodzka Nr. 8.

Dr. H. LEWIN

NIECAŁA 12, telefon 51-19. choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa. Przyjmuje od 8 — 12 r. i od 3 — 9 w. Panie 2 — 3 W niedzielę od 9 — 4

CO USŁYSZYMY NA KONGRESIE

Komisja II-go kongresu sportowego odbyła już kilka posiedzeń, na których ustalono definitywnie porządek dzienny kongresu. W szczególności na posiedzeniach plenarnych mają być wygłoszone następujące referaty: 1) prof. dr. Piasecki z Poznania — „Niebezpieczeństwo profesjonalizmu w sporcie", 2) ks. Kazimierz Lubomirski — „Przygotowania Polski do Olimpjady 1928 r.", 3) płk. J. Ulrych — „Ustawodawstwo o wychowaniu fizycznem i sporcie w związku z organizacją władz powołanych do opieki nad sportem i ich ciał doradczych", 4) dr. Władysław Dybowski ze Lwowa — „Sport a zdrowie", 5) dr. Władysław Osmólski z Poznania — „Ogólny referat o sporcie", którego bliższy tytuł podany będzie później. Ponadto na posiedzeniu plenarnem streszczone będą uchwały komisji.

Na posiedzeniach komisyjnych wygłoszone będą następujące referaty: 6) dr. Mieczysław Orłowicz — „Postulaty administracyjne i finansowe sportu", 7) dr. Eugenjusz Piasecki i dr. Władysław Dybowski — „Odznaka sportowa", 8) referent, wyznaczony przez sekcję wychowania fizycznego T. N. S. W. — „Sport w szkole", 9) referent, wyznaczony przez P. Z. dziennikarzy sportowych (prawdopodobnie p. Marjan Raszke) — „Prasa i literatura sportowa i jej postulaty", 10) sport w wojsku (referent będzie później wyznaczony), 11) Kazimiera Muszałówna — „Propaganda i organizacja sportu wśród kobiet".

Doroczne walne zgromadzenie Z. Z. odbędzie sie w niedzielę, dnia 27 marca r. b.

XX-lecie Pogoni lwowskiej

Na marginesie zawodów jubileuszowych

Mistrzostwo narciarskie Lwowa staje się godnością nielada. Ubiegają się o nie nie byle jakie powagi, to też tytuł mistrza kolebki polskiego narciarstwa podnosi się stale w walorze. Przed rokiem — Stolpe, dziś — Lindström, a za rok?... Kto wie? — może jakiś Rattay, Wende, Dick lub Purkert, a może nawet sam najmiłościwiej nam panujący Tullin Thams?! Kto wie?

W każdym razie dobrze się stało, iż był u nas kiedyś trenerem p. Stolpe. I to trenerem nie od gadania, lecz samodzielnego czynu. Przyjechał tedy p. Stolpe przed rokiem do Lwowa, popatrzył i... ozdobił się tytułem mistrza naszego grodu. Nie umieliśmy wówczas ocenić nawet znaczenia tego faktu, który najniespodziewaniej w świecie skojarzył skromne nasze interesy narciarskie z możnymi potentatami północy. Zdobycie przez Stolpego mistrzostwa Lwowa nałożyło niejako na Szwedów moralny obowiązek zajęcia się bliżej tą konkurencją i bronienia w przyszłości swego wzmocnionego stanu posiadania.

We Lwowie opowiadano sobie, że P.Z.N. widziałby Szwedów chętniej w Krynicy, jednak oni sami podobno parli do uczestnictwa w konkurencji lwowskiej.

Z tego stanowiska więc rzecz biorąc, ocenić musimy zwycięstwo Szwedów, jako objaw dodatni, gdyż przyczyni się do wzmocnienia zadzierżgniętych węzłów i utrzymania stałego kontaktu. Przyjdzie to tem łatwiej, iż goście czuli się u nas — jak powiedział nowoupieczony mistrz nasz Lindström — „djabelnie dobrze!"

Tegoroczne mistrzostwa narciarskie Lwowa miały szczególnie uroczysty charakter. Były one bowiem zaczątkiem uroczystości jubileuszowych z okazji dwudziestolecia Pogoni.

Dwadzieścia lat — to w sporcie polskim potężny szmat czasu! Historja Pogoni — to rozdział historji sportu polskiego. Niebiesko-czerwony szlak wije się szeroką wstęgą przez dzieje ruchu naszego, rozgałęziając ślad swój we wszystkich kierunkach.

Jubilat nasz jest w tem szczęśliwem położeniu, iż z zadowoleniem spoglądać może na swą pionierską pracę, która wydaje jak najlepszy plon.

Notabene mistrzowski klub piłkarski Polski dysponuje obecnie dogodnym lokalem z wielką salą, umożliwiającą nietylko przeprowadzanie ćwiczeń, ale i urządzanie większych zabaw. Wbrew dotychczasowej tradycji zdecydowano się tym razem zrezygnować ze świetnego bankietu w hotelu Krakowskim i urządzić uroczyste zakończenie zawodów na własnem podwórku. Zabawa, jaka się rozwinęła po rozdaniu nagród i skromnej kolacji urządzonej dla zamiejscowych zawodników i uczestników raidu narciarskiego Suwałki — Howerla, stała na rzadko sympatycznym poziomie. Przez cały czas panował serdeczny sportowy nastrój. Wiwatom na cześć gości, zwycięzców i organizatorów nie było końca.

Należałoby sobie jedynie życzyć, by tego rodzaju zebrania, ułatwiające wzajemne zapoznanie się i nawiązanie silniejszych węzłów, miały jak najczęściej miejsce. Kto wie, czy wtedy w naszym ruchu sportowym nie zapanuje zgoła inna, czystsza atmosfera.

Na zakończenie, wywiązując się z przyrzeczenia danego Stolpemu, Lindströmowi i Carlsenowi, składamy w ich imieniu z tego miejsca szczere podziękowanie wszystkim sportowcom Lwowa, a w szczególności L.K.S. Pogoń, za serdeczne przyjęcie i żywe objawy sympatji z jakimi spotykali się na każdym kroku.

N. S.



WŁADYSŁAW CZECH
brat słynnego Bronisława Czecha, zajął 1-sze miejsce w 30 klm. biegu narciarskim w Zakopanem

Za kulisami walk zapaśniczych

Turniej o mistrzostwo Europy w Warszawie

Do rozpoczętego przed trzema tygodniami w Cyrku warszawskim międzynarodowego turnieju zapaśniczego o tytuł mistrza Europy na rok 1927 i nagrody pieniężne w sumie 12,000 złotych zgłosiło się około 30 atletów.

Nie wszyscy jednak dotychczas przybyli, głównie z powodu trudności otrzymania wiz wjazdowych.

Pierwszorzędne siły uczestników dotychczasowych, (o których pisał w N-rze 7 „Przeglądu Sp." mistrz Pytlasiński) zostaną w czasie najbliższym dopełnione przez kilku pierwszorzędnych zapaśników.

Tak więc w drodze znajdują się jeszcze atleci, znani w Warszawie z poprzednich turniejów: Kornatz (Niemcy), Karsch (nelsonista, olbrzym z gór Harcu) i Steurs (Belgja).

Nie przybędzie natomiast zapowiadany herkules węgierski Janos Czaja. Atleta ten, właściciel ruchomego Cyrku na Węgrzech nie zdołał uzyskać wizy w konsulacie polskim w Budapeszcie — mimo interwencji M. S. Z. w Warszawie. Zarzuty musiały być więc poważne.

Nie przybędzie także ulubieniec galerji cyrkowej olbrzym Pinecki z Poznania.

Ten „król nelsona" odbyć musi poważną kurację, aby podleczyć chore serce i wyczerpane nerwy.

Nie zobaczy też już Warszawa nigdy słynnego na cały świat zapaśnika czechosłowackiego Fristenskyego: wycofał się on już z areny i osiadł na roli w pobliżu Złotej Pragi. Za propagandę czeską — rząd czechosłowacki, wykonywując reformę rolną, nadał mu ośrodek pięknych dóbr hrabiego Lichtensteina z pałacykiem, inwentarzem itd.

Nie prędko też zobaczymy wielokrotnego mistrza świata zapaśnika estońskiego Jaago, który na kilka lat związał się kontraktem ze szkołą atletów w Madrycie. Jaago pełni tam funkcję trenera.

Zapewne zaciekawi naszych Czytelników jak organizuje się turniej zapaśniczy?

Organizacją zajmują się wyłącznie fachowcy. W turnieju obecnym — p. Arnold.

Impresarjo zgłasza się w centrali związku w Berlinie i zawiadamia zarząd o zamiarze zorganizowania turnieju.

Związek przedkłada mu wówczas listę wolnych atletów, przyczem układa ją tak, aby narodowość kandydatów była możliwie różnorodna. Po dokonaniu wyboru atletów, związek wyznacza jednego z nich na stanowisko komisarza, który musi dbać o ścisłe wykonywanie zawartej umowy i opiekować się atletami. Komisarzem takim w turnieju obecnym jest Augustyn Bryła.

Wówczas dopiero następuje zawarcie specjalnej umowy ze związkiem t. zw. „konwencji".

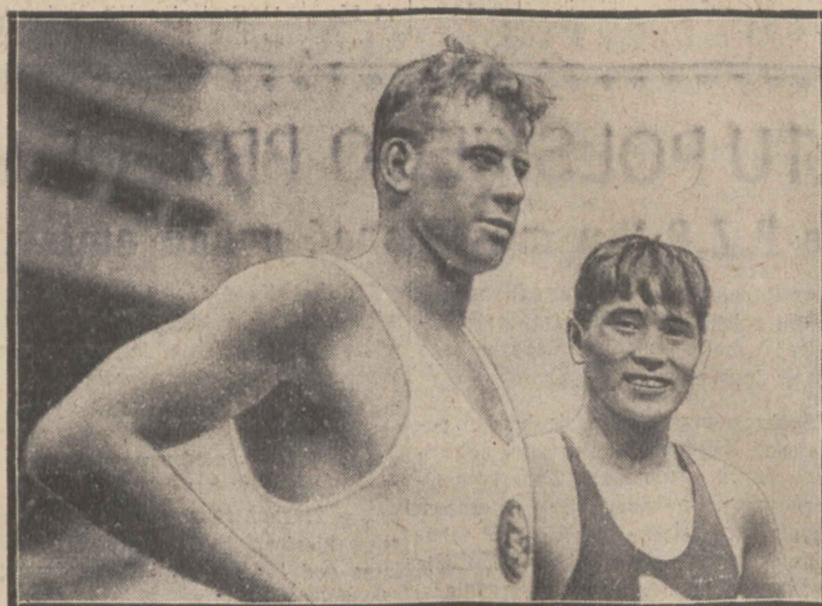
Przedsiębiorca obowiązany jest złożyć w związku całkowitą sumę, przeznaczoną na nagrody pieniężne.

Na złożone pieniądze przedsiębiorca otrzymuje czeki związkowe, któremi płaci nagrody. Związek od nagrodzonych pobiera prowizję 10 procentów.

Wynagradzanie atletów ustalane jest przeważnie na zasadzie kontraktów z turniejów poprzednich. Wynagrodzenie to określone jako „diety" waha się od 30 do 100 złotych dziennie.

Atleci, w myśl obowiązującego ich regulaminu muszą okazywać bezwzględne posłuszeństwo swemu komisarzowi i ściśle trzymają się przepisów statutu.

Jeżeli zapaśnik zawodowy uszkodzony na ciele w czasie walki — staje się inwalidą, to związek płaci mu dożywocie, a po śmierci atlety najbliższa jego rodzina pobiera emeryturę



CHARLTON I TAKAISHI
dwaj fenomenalni pływacy Australji i Japonji, których wyniki osiągnięte ostatnio każą przypuszczać, że na Olimpjadzie amsterdamskiej pobiją oni niejeden rekord świata



SZCZEPAN WITKOWSKI
najlepszy długodystansowiec lwowski zwyciężył ostatnio we Lwowie w memorjale ś. p. Tomickiego

NOWY SUKCES LINDSTRÖMA

7-mio Klm. bieg narciarski we Lwowie

Trzeci dzień zorganizowanych przez Pogoń zawodów narciarskich był godnem zakończeniem tej udanej imprezy. Na ostatni punkt bogatego programu złożył się 7-mio kilometrowy bieg z przeszkodami o memorjał ś. p. Tomickiego.

Ponieważ konkurencja ta otwarta jest jedynie dla zawodników lwowskich, Szwedzi i zakopianicy startowali poza konkursem.

Ponieważ w Szwecji nie są znane biegi z przeszkodami, wzbudził on u gości skandynawskich wielkie zainteresowanie. Na starcie znalazła się tym razem cała ekspedycja łącznie z Carlssonem, który przyszedł już do siebie po sobotniej kontuzji i miał możność wykazać swe wielkie walory.

Wyniki uzyskano następujące:

Klasyfikacja ogólna: 1) Lindström (Szwecja) 32.31 sek., 2) Carlsson (Szwecja) 32.41, 3) Witkowski (Cz.) 33.25, 4) Jakubowski (K. T. N.) 33.56, 5) Motyka (S. N. T. T.) 34.04, 6) Stolpe (Szwecja) 34.49, 7) Rzepecki (Pogoń) 37.26, 8) Blauth (A. Z. S.) 37.28, 9) Kuraś (S. N. T. T.) 37.28, 10) Krzywobłocki (Pogoń) 38.19, 11) Mietelski (Sokół) 38.41, 12) Bernaś (A. Z. S.) 38.57, 13) Babczyszyn (A. Z. S.) 40.51, 14) Janowski (A. Z. S.) 41.50, 15) Trojanowski (Cz.) 42.37.

Wyniki kombinacyj o memorjał: 1) Witkowski 20 pkt., 2) Jakubowski 19.75 pkt., 3) Rzepecki 17.875, 4) Blauth 17.875, 5) Bernaś 17.125.

Pogoń, imprezą tej miary, jaką były zawody narciarskie, godnie uczciła swój jubileusz 20-lecia istnienia, a doskonała i celowa organizacja strony technicznej zawodów dopełniła całości.

SPORT W STANISŁAWOWIE

Przegląd ogólny przed sezonem r. 1927

Najpopularniejszym sportem w Stanisławowie jest piłka nożna. Grę tę uprawia szereg drużyn B i C-klasowych. Mistrzem klasy B na rok 1926/7 została Rewera. Młodzi gracze tej drużyny są fizycznie i technicznie rozwinięci, to też Janina złoczowska tylko z trudem i niemałą dozą szczęścia w półfinale wygrała z Rewerą 2:1 i 2:0. Sokół, który obsadził drugie miejsce, poprawił się znacznie w zeszłym sezonie i będzie groźnym konkurentem w przyszłych rozgrywkach. Za nim idzie ambitny Hakoah, a na szarym końcu znajduje się Sokół ze Śniatynia, który spada do kl. C.

Mistrzem kl. C została „Stanisławowia", która w finale pokonawszy dwukrotnie Ż. K. S. Złoczów wchodzi do klasy B na miejsce Sokoła śniatyńskiego.

Klasę robotniczą reprezentują: Admira i Jedność, wojskową zaś — 48 p. p., 11 p. a. p., 6 p. ul., 6 d. a. k.

Lekką atletykę uprawiają prawie wszystkie drużyny, przyczem prym wodzi Sokół, który osiągnął b. ładne wyniki.

W kolarstwie corocznie odbywają się imprezy.

Czołowym kolarzem Stanisławowa jest Gerber z Hakoahu.

Mistrzostwo Stanisławowa w tennisie na rok 1926/27 zdobył p. Falk (Hakoah) i p. Niemczewska.

Gimnastykę uprawiają specjalnie kluby Sokół i Hakoah, które urządzają kursy w specjalnych salach na ten cel przeznaczonych.

Mistrzostwa hokejowe Wilna

„Wilja" bije „Pogoń" 2:1 (0:1)

I Wilno dobrnęło wreszcie do finału mistrzostw hokejowych. Główna uwaga skupiła się na decydującem spotkaniu 2 pretendentów do mistrzostwa „Pogoni" i „Wilji", to też mecz „Pogoń" — „Strzelec", poprzedzający finał przeszedł bez echa. Drużyna „Pogoni" miała b. łatwe zadanie, gdyż przeciwnik jej poza pierwszym kwadransem gry nie był w stanie sprostać swemu zadaniu i uległ w fantastycznym stosunku 22:0. Największy zdaje się kłopot podczas tego meczu miał sędzia z zapisywaniem sypiących się jak z rogu obfitości bramek.

Tak więc po odpadnięciu Koła Sp. Mickiewicza i Strzelca spotkali się w finale główni rywale: „Pogoń" i „Wilja".

Decydujący ten mecz odbył się w dniu 13.2 r. b. i przyniósł nieznaczne zwycięstwo „Wilji" w stosunku 2:1 (0:1).

Pierwszy okres gry upłynął pod znakiem lekkiej przewagi „Pogoni", uwieńczonej zdobyciem jednej bramki przez Sztnińskiego (Pogoń), natomiast w miarę przedłużania się meczu „Wilja" zaczęła brać stopniowo górę nad swym zmęczonym zbyt silnem tempem przeciwnikiem. Fatalny błąd bramkarza „Pogoni" spowodował na 4 m. przed końcem meczu wyrównanie „Wilji" (Godlewski II). Decydująca o zwycięstwie „Wilji" bramka padła po 2-krotnem przedłużeniu gry ze strzału Godlewskiego II.

Z drużyny „Wilji" wyróżnili się: bramkarz Wirokiro, obrońca Weyssenhoff, oraz napastnicy Sokoliński i Godlewski II.

Z „Pogoni" najlepszy był środkowy napastnik Sztniński. Mistrzostwo Wilna w hokeju lodowym, oraz puhar, jako nagrodę przechodnią na rok 1927 zdobyła „Wilja". Sędziował por. Herhold.

Jak pracują w szkołach łódzkich

Najbardziej ożywione życie sportowe wykazują szkoły średnie okręgu łódzkiego. Dzięki energji Zarządu Sekcji Wychowania Fizycznego Związku Zawodowego Nauczycielstwa, ruch ten ciągle się potęguje, ogarniając coraz liczniejsze zastępy młodzieży męskiej i żeńskiej.

Na pierwszem miejscu z umiłowanych zajęć sportowych znajdują się gry: piłka siatkowa i koszykowa.

Sobotnie i niedzielne spotkania drużyn szkolnych na sali Niemieckiego Gimnaz. bądź też Zgromadzenia Kupców, są najprzyjemniejszemi chwilami tygodnia licznie zebranej młodzieży.

Ze sportów należy wymienić w pierwszym rzędzie lekką atletykę, która jakkolwiek nie zajmuje tak potężnych zastępów ćwiczących, jak gry, ale ma też dużo zwolenników.

Obecnie kierownicy są zajęci pracą nad przygotowywaniem programu „Święta Sportowego", które ma być przeprowadzone przy końcu roku szkolnego. Przewidywana jest lekcja ćwiczeń metodycznych systemu Ling'a i Bukha, ćwiczenia pokazowe w zastępach, oraz gry i zawody lekkoatletyczne. Szczególnego opracowania programu podjęła się komisja pod przewodnictwem wizytatora Połomskiego.

Z ostatnich zdobyczy Łodzi sportowej podkreślić należy uruchomienie nauki pływania w Szkole gimnastyki i sportów. Instruktorami są pp. Chełmicki i Robakowski. Nauka jest prowadzona w basenie kąpielowym. Nieliczne początkowo zastępy zwolenników pływania powiększają się z dnia na dzień. Daje to

Oprócz pływania Szkoła powyżej wspomniana zacznie prowadzić lekcje gimnastyki, boksu i szermierki w nowouzyskanych salach szkół powszechnych.

Pomimo prac w organizacjach kierownicy ćwiczeń cielesnych nie zaniedbują także swych studjów. Obecnie jest prowadzony kurs uzupełniający dla nauczycieli i nauczycielek, po wysłuchaniu którego odbędzie się w Poznaniu kurs wyższy.

KURSY SZERMIERCZE W WILNIE

Z dniem 31 stycznia r. b. otwarty został w Wilnie pierwszy kurs szermierczy (szermierka na szable), zorganizowany przez ośrodek wych. fiz. „Wilno" dla młodzieży szkolnej, członków klubów sportowych i stowarzyszeń p. w.

W kursie bierze udział 100 z górą uczestników, a w tej liczbie 50 uczniów szkół średnich i szkoły handlowej (gimn. Lelewela, Mickiewicza, Słowackiego, Z. Augusta, Szkoła Handlowa), 20 harcerzy, 20 członków Ak. Zw. Sp. i 10 członków W. K. S. „Pogoń".

Zajęcia na kursie prowadzone są 3 razy tygodniowo po 2 godziny.

Kierownikiem kursu jest por. Lubicz-Nycz, wykwalifikowany i rutynowany szermierz, któremu do pomocy przydzieleni zostali instruktorzy podoficerowie, absolwenci C. S. G. i Sp. sierż. Kruk (85 p. p.), sierż. Kłaput (5 p. p. L.) i kapr. Tomaszewski (6 p. p. L.).

ROZMAITOŚCI

TARNÓW

Tarnów posiada 4 ślizgawki publiczne: Samsonu, Harczerzy, Głowackiego i staw, w pobliżu kolei. Należy również wymienić b. dobrą ślizgawkę gimnazjum II, urządzoną przez uczniów, staraniem prof. Cholewskiego.

W jeździe figurowej celuje dr. Schützer, który z zapałem wtajemnicza w trudne arkana tego sportu młodzież. Niestety, ciągłe odwilże nie pozwoliły na rozgrywanie w r. b. zawodów tak w jeździe figurowej jak i szybkiej.

Hokej jest sportem nieznanym, a narciarstwo uprawia tylko garstka osób, chociaż za miastem znajdują się bardzo podatne tereny. Największym powodzeniem cieszy się saneczkarstwo, uprawiane z zamiłowaniem przez szerokie warstwy młodzieży.

KURS BOKSERSKI

Z dniem 7.2 r. b. uruchomiony zostanie przez ośr. wych. fiz. „Wilno" w Wilnie pierwszy kurs bokserski.

Kurs obliczony jest na 40 — 50 uczestników.

W kursie tym wezmą udział uczniowie szkół zawodowych członkowie klubów sportowych oraz niestowarzyszeni.

Zajęcia na kursie będą się odbywać 3 razy tygodniowo po 1 godzinie.

Kierownictwo kursu objął por. Lubicz-Nycz.

ŻEGLARSTWO LODOWE W CHOJNICACH

Sport żeglarski jest uprawiany na malowniczo romantycznem jeziorze Charzykowskiem pod Chojnicami z dużem zacięciem sportowem.

Klub żeglarski w Chojnicach posiada również jachty lodowe, na których można osiągać szybkość do 100 klm. na godzinę.

GÓRNY ŚLĄSK

Zawody zapaśnicze klubów „Aten" i „Lurich" dały wyniki:

Waga musza: Skutela (K. S. Aten, Ruda) w 25 sek. kładzie Siegeta (K. S. Lurich, Siemianowice). Waga kogucia: Smicja (A.) wychodzi na remis z Wacławkiem (L.). Waga piórkowa: po 10 min. zwycięża Trocka (A.) — Klozego (L.). Waga lekka: bez wyniku Skalec (A.) z Sobotą (L.). Waga lekkośrednia: Cwaka (A.) uległ Pniokowi (L.). Waga ciężka: nierozstrzygnięta walka pomiędzy Bisagem (A.) a Pniokiem (L.), oraz zwycięska dla Hodoka (A.) nad Kamelą (L.).

Pogoń lwowska podczas jubileuszowych zawodów narciarskich pracowała nie od parady. Bacz i Olearczyk mozolili się nad wytknięciem trasy, dr. Garbień bandażował i opatrywał, Wacek — jak na boisku — był wszędzie...

WIEŚCI Z GRODU PRZEMYSŁAWA

W Przemyślu są dwa tylko towarzystwa uprawiające sporty zimowe. Pierwszem jest Przemyskie Towarzystwo Narciarzy, a drugiem — W. K. S. Legja, które w zimie uprawia narciarstwo i łyżwiarstwo, zaś wieczorami w sali rycerskiej kasyna garnizonowego—szermierkę, oraz ping-ponga.

Menczak Stefan, gracz I-szej drużyny Polonji przemyskiej, pozostający w służbie wojskowej, został przeniesiony do Torunia.

Mimo młodego wieku był on godnym partnerem starych swych kolegów, jak: kpt. Dobrzański, Schwarz, Complak, Wochanka, Hurła, Migiel, Wolfsthal, Hubariwę i wielu innych.

Brał on udział we wszystkich zawodach Polonji z pierwszorzędnemi drużynami krajowemi i zagranicznemi, nadto wstawiano go też zawsze do reprezentacji Przemyśla.



GOLLING
słynny szermierz polski brał udział w międzynarodowych zawodach w Wiedniu

Wśród różnorodnych dziedzin sportu, uprawianych na szerokim świecie, niezwykle pasjonują widzów niektórych krajów wyścigi rysaków na lodzie. Przeflancowano je do Europy z Rosji, gdzie w wielu miastach wyścigi rysaków uprawiane były w sezonie letnim zamiast naszych wyścigów konnych.

Dziś poza Austrją i Niemcami wypełniają one wielką część corocznego programu zimowego w St. Moritz, gdzie bogaci kuracjusze z całego świata zgrywają się na nich równie dobrze jak w Longchamps na wyścigach konnych, czy w Monte Carlo — na ruletce.

Ich stronę emocjonalną porównać można do chodu w lekkiej atletyce, gdzie niemal każdy widz zadaje sobie pytanie: poco tak się śpieszyć idąc, kiedy biec możnaby z tą szybkością zupełnie bez wysiłku.

To też umiejętność prowadzenia rysaka polega właśnie na tem, aby nie wprowadzić go w galop. Gdy koń trzykrotnie przejdzie w galop zawodnik jest automatycznie dyskwalifikowany.

Na fotografji załączonej widzimy zaciętą walkę, rozgrywaną na finiszu między trzema rysakami na jeziorze w St. Moritz.

Jeździec ostatni wstrzymuje właśnie konia, który poniesiony temperamentem chciał powiększyć swą szybkość zapomocą przejścia z kłusa w galop.





PAPEE
jeden z najlepszych techników floretu uczestniczył w wiedeńskim turnieju szermierczym

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki. Polska Drukarnia Narodowa, Warszawa N.-Świat 39, tel. 93-10. Wydawca: Prasa Polska, Sp. z o. o.